DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 192. Niedziela, 20 Sierpnia (1 Wrzesnia) 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kanterach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się —Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa.
dnia 19 (31) Sierpnia.

Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. N 3746, zapisy: przez Klaudjusza Łązowskiego, testamentem na dniu 26 Maja 1860 r., oraz kodycylem na dniu 1 Stycznia 1866 roku własnoręcznie sporządzonemi i prawnie ogłoszonemi, uczynione, a mianowicie: 1) Sumę rsr. 3,750, od której procent ma być obrócony na stypendjum dla dwóch uczniów Warszawskiego Gimnazjum; 2) Bibljotekę po zmarłym, dla Bibljoteki Głównej,—i 3) Procent od sumy, jaka zebraną zostanie ze sprzedaży ruchomości pozostałych, na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dla corocznego rozdawania biednym, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdziła.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 8,112 kop. 25, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Wandzie *Marczewskiej*, właścicielce dóbr Gosławice, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Gosławice, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 128 k. 10, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Wiktorowi *Zalewskiemu*, właścicielowi dóbr Zalesie-nowe D., położonych w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Chlebietki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,275 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Janowi *Zdzienickiemu*, właścicielowi dóbr Skąpa A., położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Nowo-Radomskim, Gminie Zamość, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 8,845 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Mateuszowi *Jabłońskiemu*, właścicielowi dóbr Strzałków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Radomskim, Gminie Wolanów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Radomskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 1,815 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Izabelli *Szyszkowskiej*, właścicielce dóbr Krzcięcin, położonych w Gub. Radomskiej, Pow. Radomskim, Gm. Orońsk, wysłane zostało do Kasy Guber. Radomskiej, celem wypłaty komu należy; w ilości rs. 27 k. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 18 (30) Sierpnia r. b. Pawłowi *Ropelskiemu*, właścicielowi dóbr Kobylaki Czarżaste, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Karwacz, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Prasnyskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 1,792 kop. 39, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Karolowi *Szaniawskiemu*, właścicielowi dóbr Zalesie - Wygiełzowskie, położonych w Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Łaskim, Gminie Wygiełzów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 18 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Franciszkowi i Augustowi *Bobińskim*, właścicielom dóbr Dębiny, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Prasnyskim, Gminie Karwacz, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Prasnyskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 42 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Sukcesorom Franciszka *Pieniążka*, właścicielom części wsi Rydzewo-Pieniążki, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Mścichy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 16 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 18 (30) Sierpnia r. b. Sukcesorom Marcina *Pieniążka*, właścicielom części wsi Rydzewo - Pieniążki, położonej w Gubernji Łomżyńskiej, Powiecie Szczuczyńskim, Gminie Mścichy, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Łomżyńskiej, celem wypłaty komu należy.

Szkoła Felczerów cywilnych zawiadamia niniejszem, że zapis uczniów na rok 1867/8, rozpocznie się w dniu 24 sierpnia (5 września) i odbywać się będzie codziennie, aż do dnia 1 (13) września r. b., od godziny 4-ej do 5-ej po południu, w kancelarji, znajdującej się w mieszkaniu zarządzającego szkołą przy placu Krasińskim pod N. 547*b*.

Rząd Gubernjalny Kaliski podaje do wiadomości publicznej, że kandydaci na wakujące miejsce gubernjalnego weterynarza mogą składać prośby wraz z dokumentami do sekcji lekarskiej tegoż rządu gubernjalnego. Posada ta jest w VIII klasie i przywiązana do niej jest płaca 500 rsr. oraz 150 rsr. na objazdy.

Nominacje.— Przez Najwyższe rozkazy do Ministerstwa Dworu Cesarskiego: Dyrektor kancelarji Ministerstwa Dworu Cesarskiego, radca tajny *Tarnowski*, mianowany został zarządzającym tąż kancelarją; starszy dyrektor banku polskiego, w godności kamer-junkra, radca stanu baron Konstanty *Mengden*, posunięty został na szambelana Dworu Jego Cesarskiej Mości; zarządzający Dworem Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, w godności koniuszego Dworu Jego Cesarskiej Wysokości, Mikołaj *Skalon*, awansowany został, za odznaczenie się, z radcy stanu na rzeczywistego radcę stanu. *(Ruski Inw.)*.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa.
dnia 19 (31) Sierpnia.

Zjazd salzburgski w braku innego materjału stanowi główny przedmiot rozważań dzienników. *Monitor* wieczorny pomiędzy innemi powiada, że zjazd nie tylko nie powinien budzić obaw i niespokojności innych mocarstw, lecz przeciwnie, powinien być uważany za nową rękojmię pokoju w Europie. *Nordd. A. Z.* nie upatruje wcale takiej rękojmi w niespodzianem zbliżeniu się i porozumeniu politycznem dwóch monarchów, podczas kiedy inne państwa, z powodu pokojowego położenia, pozostają każde w odosobnieniu. Dziennik ten sądzi, iż rękojmia ta jest jeszcze bardziej wątpliwą, jeżeli prawdziwą jest wiadomość, że rządy austrjacki i francuzki mają przesłać okólniki do swych ajentów dyplomatycznych, w celu wyjaśnienia zjazdu salzburgskiego.

Jako oznakę pokojowego usposobienia cesarza francuzów, przytaczane są przez dzienniki jego mowy miane w Arras i Lille. Kiedy w wyrażeniu cesarza Napoleona o ciemnych punktach na widnokręgu politycznym, wiedeńska *Die Presse*, upatruje obok katastrofy w Queretaro, kwestję niemiecką, inni sądzą, że jest to aluzja do stosunków Francji z Włochami z powodu sprawy jenerała Dumont i listu marszałka Niela, który jak przyznaje urzędowa gazeta włoska, spowodował dyplomatyczne układy pomiędzy dwoma państwami, układy nie mogące być jeszcze wyjaśnione przed publicznością, z powodu, iż nie zostały dotąd ukończone.

Wiadomości o powstaniu w Hiszpanji, ciągle są jednakowo sprzeczne i niepewne: kiedy urzędowe doniesienia z Madrytu mówią o przytłumieniu powstania i w sprzeczności z tem o walkach, w których niby wojska królewskie otrzymują zwycięztwo, wiadomości z innych źródeł donoszą o przybieraniu przez powstanie coraz większych rozmiarów. Najdziwaczniejszem jest jednak stanowisko *La Patrie* i *La France*, które codziennie uporczywie podają nowe wiadomości, to, że już powstanie zostało poskromione i już wszystko się skończyło, to że prawdopodobnie blizkie jest przytłumienia.

Opinja publiczna w Austrji niepokoi się zwłoką w czynnościach delegacij rady państwa i sejmu węgierskiego, a zagadkowe, ogólnikowe wyrażenia dzienników półurzędowych o zjeździe salzburgskim nie mało przyczyniają się do powiększenia tej niespokojności.

Nordd. A. Z. w programie Fröbla, o którym wspominaliśmy wczoraj, upatruje z powodu sprzeczności z samym sobą i pojęcia starej myśli tryjady niemieckiej z podniesieniem Bawarji do rzędu wielkiego mocarstwa, brak przypisywanego mu półurzędowego charakteru. Tymczasem półurzędowa korespondencja z Monachjum oświadcza, że myśl o osobnym związku południowo-niemieckim brana jest pod rozwagę południowo-niemieckich mężów stanu, lecz nie z popędu Francji lub Austrji.

Prezydent Johnson w swym oporze przeciwko postanowieniom większości kongresu napotyka silną opozycję. Nawet nowo przez niego zastępczo mianowany minister wojny, jenerał Grant uznał za niedopuszczalne usunięcie jenerała Sheridana od jego dowództwa.

W Meksyku zaczęła się agitacja wyborcza na prezydenta; dotąd najwięcej szans wyboru ma Juarez.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Wiednia, Zürichu i Paryża.

Telegramy

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Berlin, *30 sierpnia.* **Poseł turecki Aristarchi-bey doręczył królowi list sułtana.**

Bukaresz t, *30 sierpnia.* **Dziennik urzędowy ogłasza skład nowego gabinetu pod prezydencją Golesco.**

Paryż, *30 sierpnia.* **Dzisiejszy** *Etendard* **pisze: Nadzieja na porozumienie prusko-duńskie wzrasta. Prusy mają zrzec się wielu żądań rękojmij, a Danja Düppelu i Alsenu.**

(*Correspondens Bürsau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Wrocław, 28 sierpnia.* Z Krakowa donoszą, że arcyksiążę Albert odbędzie wkrótce w Galicji podróż inspekcyjną. Podróżować on będzie incognito i nie będą zatem mieć miejsca żadne przyjęcia uroczyste. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Konstantynopol, 29 sierpnia. Levante-Herald* donosi: Ambasador ruski jenerał Ignatjew, znajdował się we wtorek na posiedzeniu rady ministerjalnej, prezydowanem przez sułtana. Sułtan posłał Najjaśniejszemu Cesarzowi ruskiemu podarunki. (*Wolffs T. B.*)

* *Belgrad, 29 sierpnia.* Książę serbski wrócił tu. (*Tamże*)

* *Paryż, 28 sierpnia. Monitor* donosi, że p. Dano opuścił Meksyk i miał przybyć w ciągu b. tygodnia do Nowego Jorku. — Podług wiadomości ogłoszonych przez dziennik *Temps*, powstanie w Hiszpanji wzmaga się. Liczba powstańców ma już wynosić 18,000 i miasto Bejar przyłączyło się do powstania. (*Tamże.*)

* *Londyn, 29 sierpnia.* Z Nowego Jorku donoszą przez telegraf atlantycki, że jenerał Grant, nowy minister wojny, oświadczył, iż usunięcie jenerała Sheridana od obowiązków jest niedopuszczalne, i zawiesił wykonanie rozkazu co do tego usunięcia. (*Tamże*).

* *Augsburg, 29 sierpnia.* Półurzędowa, jak się zdaje, korespondencja z Monachjum do *Allg. Augsb. Z.* donosi, że utworzenie związku południowo-niemieckiego wzięte zostało rzeczywiście pod rozwagę przez mężów stanu Niemiec południowych, lecz że zachęta do tego nie pochodzi ani od Francji ani od Austrji. (*Tamże.*)

* *Drezno, 27 sierpnia. Dresd. Jour.*, zbijając artykuł *Gazety saskiej*, która oświadczyła się za utworzeniem konferencji państw południowych pod kierunkiem Austrji, powiada: „Podobne rozwiązanie bieżących kwestji niemieckich, powiększyłoby tylko antagonizm pomiędzy Niemcami północnemi a Niemcami południowemi. Wszystkie państwa interesowane odrzucą ją formalnie, tak w interesie swoim własnym jak i w interesie wspólnym Niemiec." (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 28 sierpnia.* Niektóre dzienniki utrzymywały, że Prusy mają zamiar zastąpić twierdzę luksemburgską zbudowaniem nowej twierdzy, albo też założeniem obozu oszańcowanego. Donoszą z pewnego źródła, że wiadomość ta jest całkiem bezzasadną. (*Tamże.*)

* *Berlin, 27 sierpnia. N. Preus. Z.* donosi, że stosownie do życzenia wynurzonego w ostatniej nocie duńskiej, ażeby w przedmiocie żądanych przez Prusy rękojmij prowadzone były przez ludzi kompetentnych poufne układy pomiędzy rządami duńskim i pruskim,—gabinet pruski zawiadomił rząd duński, iż zgadza się na podobne układy poufne, które zapewne otwarte zostaną w Berlinie. (*Tamże.*)

* *Liverpool, 28 sierpnia.* Pułkownik Kodolich, były dowódca wojsk zagranicznych, będących na służbie u cesarza Maksymiljana w Meksyku, przybył tu w towarzystwie swojego adjutanta kapitana Homspich na statku *City of London*. Wojska jego, które wsiadły na pokłady statków w Vera-Cruz, przybyły d. 16-go sierpnia do Nowego Orleanu, zkąd przez Nowy-Jork odpłynęły do Trjestu. (*Tamże.*)

* *Praga, 29 sierpnia.* Insygnja koronne przybyły tu na termin oznaczony. Przyjęcie ich odbyło się według ułożonego programu, przy gorącym współudziale ludności. (*Cor. Bür.*)

* (Królowa wirtembergska). Z Ostendy donoszą: Królowa wirtembergska opuściła Ostendę 25-go sierpnia. Jej królewska mość udała się drogą żelazną wprost do Paryża. Królowa odprowadzona została do dworca drogi żelaznej przez króla belgów, w powozach dworskich. Królowi belgów towarzyszzli p. Van der Straten-Ponthoz, wielki marszałek dworu, i porucznik artylerji T. Brewer, oficer ordynansowy. (*Nord.*)

---

* (Listy zastawne). Otrzymaliśmy pocztą miejską następujący artykuł: „Po wypuszczeniu w obieg listów zastawnych serji 2-ej, kurs ich był równy kursowi serji 1-ej; dopiero pierwszy raz 17 (29) maja 1866 r. ogłoszono w gazetach warszawskich kurs serji 2-ej o 1% niższy od kursu serji 1-ej. Od tego czasu już serja 2-ga zaczęła upadać w swym kursie i obecnie zeszła niżej o 10% od serji 1-ej. Dalszy czas spowodować może jeszcze większą różnicę pomiędzy kursem tych dwóch serij, jeżeli stosowne środki przedsięwzięte nie będą. Jedna i ta sama podstawa obu serij, jedno oparcie na własności gruntowej, jeden termin ich umorzenia, stawia je zupełnie w równych warunkach, i jedynie przyczyna powodująca niejednakowy ich kurs, pochodzi z przyjęcia niejednakowej zasady i sposobu corocznego ich umarzania. Ta różnorodność kursu tych dwóch serij nie pomyślnie oddziaływa na obroty listów zastawnych, daje tylko pole wekslarzom do ciągłego z ujmą kapitalistów zarobkowania, a tych ostatnich wystawia na straty. Wielka ilość kapitałów uwięziona w listach zastawnych, spoczywa nieprodukcyjnie, posiadacz listu, nie nadaje mu żadnego obrotu, co spowodowało ukrycie się kapitałów, tak, że nawet przy wysokich procentach, na hypoteczne lokacje otrzymać ich nie można, każdy bowiem wyczekuje chwili podniesienia się kursu lub liczy na wylosowanie. Podniesienie ogólne kursu listów, jako zależne od ich żądania, jest nie możliwe, lecz zrównoważenie kursu obu serij jest łatwe, jako od przyjęcia zasady jednakowego sposobu ich umarzania zależne. Umarzanie listów serji 1-ej dopełnia się przez ich losowanie w każdem półroczu, umarzanie zaś listów serji 2-ej przez przyjmowanie ich od stowarzyszonych, na pokrycie części rat do poboru przekazanych i przez wykupywanie odpowiedniej ilości w celu użycia całkowitego funduszu umorzenia na właściwe półrocze przeznaczonego. Różny ten sposób umarzania, musiał koniecznie zrodzić różnicę ich kursu; wprawdzie stowarzyszeni wnosząc część rat od nich przypadających w listach zastawnych serji 2-ej w realnej wartości zakupiwszy je po kursie giełdowym odnoszą korzyści, lecz czyliż korzyści te zrównoważyć potrafią straty, jakie z obniżenia kursu serji 2-ej wypływają. Serji 1-ej znajduje się w obiegu około 33 milionów rsr. i z tych przez losowanie umarza się w każdem półroczu około 800 tysięcy; serji 2-ej znajduje się w obiegu około 18 milionów rsr. i z tych przez wykupywanie umarza się w każdem półroczu około 400 tysięcy, stosunek zatem ich umarzania prawie jest jednakowy, sposób tylko umarzania wyrodził różnicę kursu. Przyjmując różnicę 10% obecnie istniejącą, posiadacze serji 2-ej tracą przy wymianie rsr. 1,800,000, kiedy zysk wykupujących wynosi tylko 40,000, gdy kupują serję 2-gą w miejsce serji 1-ej; taki zatem rezultat porównania straty z zyskiem, przemawia za wprowadzeniem jednakowego sposobu umarzania obu serij. Dla stowarzyszonych dobrodziejstwo spłacania części rat listami, nie potrzebuje być usuwane, lecz spłacanie to winno następować obu serjami i dla tego stosunkowa część obu serij odsunięta być winna od losowania i pozostawiona na wykupywanie. Zastosowanie jednakowego sposobu umarzania obu serij, zrównoważy ich kurs, nie przez spadnięcie serji 1-ej, lecz przez podniesienie się kursu serji 2-ej, a środek ten sprowadzi najlepsze skutki, przysparzając kapitałów, których posiadacze użyć produkcyjnie może wówczas będą skłonniejsi. Umarzanie listów serji 2-ej przez losowanie nie jest wzbronionem, wszakże uznawano, iż losowanie to dotąd przedsięwziętem być nie potrzebowało; zdaje się jednak, iż jeżeli kiedy, to teraz już nadeszła chwila, w której okazuje się i gwałtowna już potrzeba, użycia stanowczego środka, dążącego do zrównoważenia kursu obu serij."

---

* (Trotoary asfaltowe). W tych dniach ukończono przed Bankiem Polskim trotuar asfaltowy, na przestrzeni 3,000 stóp kwadratowych z których 1,200 stóp kwadr. od latarni na rogu placu bankowego do filarów z kratami na ulicy Elektoralnej, położono trotoar zupełnie nowy z naturalnego asfaltu, taki sam jakiego próby robione były na zjezdzie. Resztę powierzchni z obu stron wzdłuż ulicy Elektoralnej i placu bankowego wyreperowano z resztek zebranego z dawniejszego trotuaru smołowca z dodaniem pewnej części asfaltu. Takie zbliżenie tuż obok siebie, dwóch różnych rodzajów trotuaru, najlepiej z czasem wykaże ich zalety i trwałość. Tymczasem w samej robocie już asfalt okazał się znacznie wyższym od smołowca, gdyż cała przestrzeń 3,000 stóp kwadr. została ukończona w cztery dni, kiedy położenie smołowca na takiej przestrzeni wymagało dawniej kilku tygodni czasu. Co więcej, masa doprowadzona do 140 stopni ciepła Reaumura, w godzinę po wylaniu ostygała do 60 stopni i oddawana została do komunikacji, a chociaż nogi w razie cienkich podeszew uczuwały żar, jednak już nie grzęzły, co dowodzi że nie będzie to miało miejsca podczas największych nawet upałów w naszym klimacie, podczas których smołowiec przylepiał się do obuwia. O ile nam wiadomo, jeszcze w roku bieżącym mają być położone trotuary asfaltowe na przestrzeni około 20,000 stóp kwadr., a pomiędzy innemi na ulicach: *Święto-Jańskiej*, *Gołębiej*, od Rynku nowego miasta do Mostowej, *Nowo-senatorskiej* po stronie hotelu Rzymskiego, *Senatorskiej* po stronie pałacu ordynata Zamojskiego, *Bielańskiej* od strony hotelu Krakowskiego aż do Długiej, *Trębackiej* i *placu Krasińskiego* od Długiej do Nowowiniarskiej.

* (Nowy wytrysk). Odnogi rur wodociągowych w kierunku Krakowskiego Przedmieścia ku zamkowi, dochodzą nateraz do gmachu pocztowego i do przeciwległego wodotrysku na skwerze. Obecnie zadecydowanem zostało dalsze przedłużenie rur wodociągowych Krakowskiem Przedmieściem do statuy Matki Boskiej, pomiędzy którą a skwerem wzniesiony będzie okazały wytrysk, czyli zdrój sztuczny przyozdobiony termometrem i barometrem na większą skalę. Nowość ta łączyć będzie upiększenie tej części z nowego rodzaju pożytkiem. Tak przedłużone rury wodociągowe, przez skomunikowanie ich z wnętrzem gmachu towarzystwa dobroczynności ułatwią zaopatrzenie go w wodę wiślaną, co od dawna było pożądanem. Roboty, o ile nam wiadomo, jeszcze przed jesienią rozpoczętemi i ukończonemi być mają. Φ.

* (Oświetlenie). *Warsz. Dniew.* pisze: „W gazetach petersburgskich podawana jest dla publiczności wiadomość o czasie zapalania i gaszenia latarń. Tak, w dzienniku *Siew. Pocz.* jest ogłoszone, że sygnały dla zapalania latarń od 16-go sierpnia do 1-go września będą dawane o godz. 7½, od 1-go do 16-go września o godzinie 7 wieczorem; dla gaszenia zaś od 16-go sierpnia do 16-go września o godzinie 4-ej z rana. Pożądanemby było, aby i u nas były zamieszczane podobne wiadomości. (Postaramy się spełnić życzenia nieznanego nam prenumeratora. *P. R.*)"

* (Droga żelazna łodzka). *Warsz. Dniew.* pisze: W lipcu r. b., na drodze żelaznej fabryczno-łodzkiej, przewieziono 8,842 pasażerów, 156,974 funtów ładunku, 4 powozy, 9 psów, 36 koni i innego bydła, 125,011 funtów towarów klasy I, II i III i 24,036 korcy węgla kamiennego.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym z rana, w domu pod Nr. 2779 przy ulicy Aleksandrja, dwoje małych dzieci fortepianisty p. Wiktora Schredera, chłopczyk lat 3 i dziewczynka lat 2, bawiąc się w ogrodzie wlazły na deski tamże złożone, które obsunąwszy się, spadły na też dzieci, skutkiem czego dziewczynka tak silnie uderzoną została w głowę, iż na miejscu żyć przestała, a chłopczyk również zraniony został w głowę, lecz nie zagraża mu niebezpieczeństwo. — Również dnia wczorajszego, Grzegorz Szymczak, powożący dorożką N. 328, jadąc ulicą Długą, najechał na przechodzącą tąż ulicą Marjannę Winer, sługę, która upadłszy na kamienie, skaleczyła sobie brwi, twarz i łokieć lewej ręki, lecz skaleczenie to nie zagraża żadnem niebezpieczeństwem.

* (Cholera). Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w piątek dnia 18 (30) sierpnia pozostawało chorych 588, zachorowało 62, wyzdrowiało 75, umarło 19, pozostaje 556; od dnia 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 6254, wyzdrowiało 3824, umarło 1874; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 26, zachorowało 11, wyzdrowiało —, umarło 1, pozostaje 36; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 294, wyzdrowiało 144, umarło 114.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop.	10½	*dziś* rsr. 1 kop.	10½.
Za frank	„ „ — „	30	„ „ — „	30.
Za złoty reń.	„ — „	59½	„ „ — „	59½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Wiadomości dworskie). *Petersburg, 16 (28) sierpnia.* Z rozkazu Najjaśniejszego Cesarza, Dwór przywdział żałobę na cztery tygodnie, z powodu zgonu królowej Marji-Teresy Obojga Sycylij, począwszy od 30-go lipca. Żałoba ta noszoną być ma ze zwykłemi poddziałami. (*Jour. de St. Pet.*)

* (Admirał Farragut). Z Niższego Nowogrodu donoszą, że 8 sierpnia przyjechał tam admirał amerykański Farragut z małżonką i świtą z 8 osób złożoną. Gubernator niżegrodzki p. Odyńcow i prezes komitetu jarmarcznego p. Szypow, starali się zapoznać szanownego gościa z powierzchownością jarmarku tutejszego i doniosłością jego pod względem handlu krajowego; pokazali mu oraz znaczniejsze dzielnice miasta. O godzinie 6-ej, admirał zaproszony został przez kilku znakomitszych kupców na obiad, zastawiony na 40 osób. Muzyka podczas obiadu i dwa chóry śpiewaków-cyganów, widocznie zajmowały naszych gości; o śpiewach cyganów p. Farragut powiedział, że przypominają mu śpiewaków południowej Ameryki. O godzinie 10-ej w wieczór tegoż dnia, admirał Farragut odjechał koleją żelazną do Moskwy. Wnosząc z własnego jego odezwania się, o przyjęciu, jakiego doznał, można sądzić, że zadowolony został z wycieczki swojej do Nowogrodu.

* (Odnowienie i poświęcenie cerkwi we wsi Bersztach). *Wileń. Wiest.* pisze: Wieś Berszty, mająca około 800 dusz płci obojej włościan rządowych, leży na pograniczu powiatów grodzieńskiego i lidzkiego; oddalona jest od miast, miasteczek i wsi; okrążona lasami, piaskami, bagnami i jeziorami. Włościanie tej odludnej i dzikiej miejscowości zachowali typ, obyczaje i język ruski. Biedność włościan i otaczającej ich natury, zdaje się, nie naglila polaków ani duchowieństwo katolickie do zwerbowania ich do swego stada; zapewne uważali oni, że nie potrzeba będzie wielkich usiłowań, zwłaszcza że sąsiednią wieś Staro-Rudę potrafili już przerobić na katolicką. Dawny ich kościół unicki, zbudowany w r. 1789 i zamieniony następnie na prawosławny, był w zupełnym upadku. Niedawno, tutejszy pisarz gminny Gałecki, szlachcic, ale potomek rodziców prawosławnych, powrócił do wiary swych przodków. Gałecki mieszkał w Bersztach lat dziesięć. Przyjąwszy prawosławie, postanowił zaraz odnowić, a raczej odbudować cerkiew, w stylu prawosławnym. Myśl swoją zakomunikował mieszkańcom, i przykładem swoim pobudził włościan do złożenia 500 rs. i ofiarowania bezpłatnie swej pracy. Piątą część kosztów Gałecki przyjął na siebie; tym sposobem powstała w Bersztach nowa cerkiew, której poświęcenie odbyło się 10 i 11 lipca.

* (Wiadomość bibljograficzna). Podług gazety *Moskwa*, wyszedł świeżo z druku, na wielkim arkuszu, tekst „Modlitwy Pańskiej" we wszystkich tegoczesnych narzeczach słowiańskich, z ruską czyli ogólną słowiańską ortografją. Na pamiątkę wystawy etnograficznej w Moskwie i pierwszego zjazdu słowian w Rosji, ułożył, różnemi statystycznemi objaśnieniami i wyrażeniami, dotyczącemi zbliżenia i zjednoczenia słowian, wzbogacił, ruskiemu prawosławnemu i całemu słowiańskiemu narodowi ofiarował Teodor syn Jana Jezbera, nauczyciel narzeczy słowiańskich, były redaktor pierwszej gazety słowiańskiej „Słowianin." Modlitwa Pańska oprócz cerkiewnego, wyłożona jest w narzeczach: wielko-ruskim, małoruskim, bułgarskim, serbskim, chorwacko-dalmackim, słowiańskim, czeskim, słowackim, polskim, kaszubskim, wyższo i niższo-łużyckim. Następnie zamieszczone są statystyczne wiadomości o wszystkich plemionach słowiańskich.

* (Wyścigi w Carskiem-Siole). *Pet. Wied.* donoszą, że na wyścigach 13 sierpnia, Cesarską nagrodę dla ogierów wyścigowych, 2000 rs., uzyskał Faukenberg, ogier kary, zrodzony w Anglji, będący własnością p. Rajewskiego, a nagrodę rządowych stadnin właścicieli ruskich 1,200 rsr., wygrała Syrena, klacz p. Mosołowa, która poprzednio uzyskała nagrodę, 10 sierpnia.

* (O jarmarku niżegrodzkim) korespondent gazety *Mosk. Wied.* pisze: Podług zebranych przeze mnie wiadomości, przywieziono na jarmark tutejszy żelaza około 4 miljony pudów; walcowanego więcej niż w roku zeszłym; ceny żelaza, z powodu braku kupca, są nizkie. Powiadają, że w Łajszewie (przystani na rzece Kamie) sprzedano z niżegrodzkiej partji na początku wiosny około miljona pudów po cenach jarmarcznych zeszłego roku; a zatem fracht z Laiszewa do Niżnego został w ręku sprzedających a nie kupujących, jak to bywało dawniej. Wielu zagranicznych kupców żelaza dotąd jeszcze nie przyjechało na jarmark, obawiają się, że na żelazo nie będzie odbytu. W szczególności, co rok zmniejsza się żądanie żelaza szynowego, używanego powiększej części dla kucia wozów i kół, a to z powodu budowy dróg żelaznych. Powiadano mi, że kiedy nie było jeszcze kolei żelaznej z Moskwy do Niżegrodu, wychodziło tu około 150,000 pudów rocznie na kucie kół; stosunkowo konsumowano i na innych drogach, gdzie teraz istnieją koleje.

* (Ruch handlowy za Kaukazem). Gazeta *Kawkaz* podaje o ruchu handlu za Kaukazem następne wiadomości, z których okazuje się, że przywóz i wywóz w okręgach celnych w roku 1866 wynosił 13,292,408 rsr. 88 k., mianowicie: wywieziono towarów za 5,136,469 rsr. 40 k., a przywieziono za 8,155,939 rsr. 48 k. Prócz tego przywieziono monety na 645,116 rsr. 21 k., a wywieziono na 1,360,652 rsr. W liczbie artykułów przywozowych z Europy i z zagranicy azjatyckiej, pierwsze miejsce zajmują: wyroby bawełniane, których przywóz w ostatnich trzech latach ciągle wzrastał, co zresztą można powiedzieć i o wszelkich towarach europejskich, wyjąwszy wyroby bławatne, których przywóz z Europy stopniowo zmniejsza się, gdy tymczasem z krajów azjatyckich przywóz tych wyrobów przeciwnie co raz się powiększa. Obok tego, przywóz z zagranicy azjatyckiej surowego jedwabiu ciągle się zmniejsza; przywóz innych owarów azjatyckich jest niejednakowy. Z pomiędzy artykułów wywozowych ciągle wzrasta ilość wyprowadzanych kokonów, skór, wyrobów skórzanych i wełnianych, wełny, kruszców i wyrobów metalowych, zboża i bydła; a wywóz surowego jedwabiu, przeciwnie zmniejsza się.

* (Cholera). *Odes. Wiest.* pisze z Tyraspola: Dnia 21 lipca rozniosła się w mieście pogłoska, że w naszym powiecie objawiła się cholera. Pogłoska ta wkrótce się sprawdziła; cholera ukazała się w kilku wioskach, w małych atoli rozmiarach. Od 9 do 12 lipca chorowało tylko 6 osób.

* (Sekwestr książek, broszur i t. d.). Czytamy w *N. Fr. Presse*: „Wydano we Lwowie polecenie śledzenia za prasą ruską i za tamecznymi stronnikami Rosji. Szerzenie książek ruskich zostało ograniczone; skutkiem tego policja zasekwestrowała przysłane z Moskwy, na imię p. Gołowackiego, książki, broszury i fotografje. Była to posyłka bardzo znaczna, na komorze bowiem skonfiskowano około 10 pudów książek. Treść ich nie jest znana; korespondent dowiedział się jedynie, że znajdowały się tam kalendarze prawosławne najnowszego wydania, oraz mnóstwo fotografij, w tej liczbie fotografje 70 gości słowiańskich, którzy zaszczycili wroku bieżącym moskiewską wystawę etnograficzną swą obecnością."

* (Przygotowania w Pradze na przyjęcie korony św. Wacława.) Podaliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego Dziennika wiadomość telegraficzną z Pragi, z 24-go sierpnia, o przygotowaniach na uroczystość przewiezienia z Wiednia do Pragi korony czeskiej, „pomimo (jak było tam powiedziane) *małego spółczucia ze strony ludności*. Ponieważ wiadomość ta wzięta była z gazet niemieckich, przeto podajemy obecnie to, co mówi w tym względzie gazeta *Narodni Listy*. Po wzmiance o uczuciu poszanowania, z jakiem lud czeski spoglądał zawsze i spogląda obecnie na koronę św. Wacława, *Norodni Listy* piszą: „Najlepszym na to dowodem jest gorący zapał, z jakim cały naród czeski oczekuje na zwrot korony św. Wacława. Jak skoro rozeszła się pogłoska, że przywiezione zostaną z Wiednia do Pragi insygnia koronne, poczęły nadchodzić ze wszystkich prowincij czeskich wiadomości o przygotowaniach do przyjęcia tych świętych dla czechów przedmiotów. Lecz gdy publiczność dowiedziała się, że zwrot insygniów koronnych dokonany zostanie *w nocy*, to cały naród oświadczył jednozgodnie, że *z nocy zrobi dzień*, tak iżby korona św. Wacława jaśniała całym swym blaskiem na całej drodze przez Morawję i Czechy." Rzeczywiście, z gazet okazuje się, że w całej Morawji i w całych Czechach, na górach i po drogach, naród czeski robi przygotowania do zapalania stosów.

* (Ruch pomiędzy serbami i zgromadzenie młodzieży w Belgradzie). Korespondent *Narodnich Listów* z Bukaresztu donosi pod datą 18-go sierpnia, że serbowie w księstwie nie są zadowoleni ze swego rządu. „Bardzo być może, powiada on, że zdziwicie się wkrótce, gdy dowiecie się o nadzwyczajnych wypadkach w księstwie serbskiem". Dalej mówi on o niepopularności teraźniejszego księcia Michała. Naród rwie się do walki z turkami, i wkrótce niepodobna będzie powstrzymać go.—Rząd serbski rozpędził przed kilku dniami zgromadzenie młodzieży (*omładiny*) serbskiej w Belgradzie, a przynajmniej zamknął dla tego zgromadzenia gmach uniwersytetu, wzbroniwszy profesorom i urzędnikom brać w niem udział. Młodzież przeniosła się do ogrodu „Bolszaja Piwawara". Obcy goście słowiańscy zmuszeni zostali wyjechać z Belgradu, jak donosi inna korespondencja do *Narodnich Listów*, datowana z Belgradu, 20-go sierpnia.

* (Powstanie bulgarskie). Do gazety prażskiej *Narodni Listy*, piszą z powodu powstania bulgarskiego: „Naród polski, wydający siebie za obrońcę wolności, posyła teraz swoich synów na służbę najnielitościwszemu i najciemniejszemu despotyzmowi. W szeregach barbarzyńców tureckich walczą wychodźcy polscy z pokrewnym im narodem, dopomagają do złamania narodu, który chwycił w rozpaczy za oręż dla wyswobodzenia się z pod nieznośnego ucisku! Rodacy Kościuszki, pomagają turkom mordować bulgarów, dręczyć ich bezbronne żony, dzieci i starców, chowając dane im przez ich matki krzyżyki i relikwje św., aby nie poznano, że ludzie pełniący w służbie z turków obowiązki katów, żegnają się krzyżem świętym."

* (Zjazd salzburgski). *Nord* pisze pod datą 28-go sierpnia: „*Bresl. Z.* powtarza dziś pogłoskę o układzie, który miał jakoby zostać zawartym w Salzburgu w kwestji polskiej. Przed kilku już dniami nierozsądna ta pogłoska została oceniona przez prasę europejską jak na to zasługiwała, i nie zdaje się, ażeby *Bresl. Z* zdołała zniewolić prasę do zmienienia swego zdania przez więcej tej pogłoski pod swą opiekę, tak oddawna zdyskredytowaną." (Prosimy przeczytać naszą w tym przedmiocie korespondencję z Wiednia, zamieszczoną poniżej. *P. R.*)

Ameryka.

* (Opozycja.) Prezydent Johnson natrafia na zawziętą opozycję, która czyni wątpliwem powodzenie jego planów, a to z powodu sprzeciwiania się polityce większości kongresu, jak się to okazuje z usunięcia jenerała Sickles'a, stronnika jenerała Sheridan'a. (*Nordd. A. Z.*)

* (Wyspy karolińskie). W San Francisco obiega pogłoska, że jedno towarzystwo amerykańskie układa się z rządem Kolumbji angielskiej o kupno wysp karolińskich, które oddane być mają pod zarząd Stanów Zjednoczonych. Leżą one na południu Ameryki ruskiej i mogą być uważane za część jeograficzną tegoż terytorjum. Wyspy karolińskie, których jest trzy, posiadają kilka wybornych przystani. Grunt na nich jest bardzo urodzajny, a według dzienników kalifornijskich, towarzystwo, które chce nabyć je na własność, zapewnia, że znajdują się tam pokłady złota, srebra, węgla i miedzi. (*La Fr.*)

* (Zabójstwo Lopeza). Według listu prywatnego, sławny pułkownik Lopez zabity został w hotelu w Puebli przez jednego z obywateli meksykańskich. Chociaż w liście pomienionym opisane są dość obszerne szczegóły o tym wypadku, dzienniki amerykańskie jednak nie przypisują do niego żadnej wiary. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Podróż królowej). *Internat.* twierdzi, że królowa uda się incognito do Paryża w końcu września albo też w początkach października. Pobyt królowej Wiktorji w stolicy Francji nie przeciągnie się dłużej nad jeden tydzień. *Internat.* dodaje, że w podróży tej towarzyszyć będzie jej królewskiej mości lord Stanley, minister spraw zagranicznych. (*La Fr.*)

* (Wyprawa do Abisynji.) Jedynem państwem europejskim, zawikłanem obecnie w przedsięwzięcia wojownicze, jest, pominąwszy Hiszpanję, co do zaburzeń wewnętrznych której nie ma na teraz żadnych wiarogodnych wiadomości, Anglja. Przygotowuje się tam obecnie wyprawa do Abisynji, która ma nareszcie ukarać króla Theodorosa za jego długoletnie pogwałcanie prawa międzynarodowego. (*Nordd. A. Z.*)

Francja.

* (Podróż cesarza.) *Paryż, 28 sierpnia.* Niewiadomo jeszcze napewne, kiedy cesarz i cesarzowa powrócą do Paryża z swojej wycieczki do północnej Francji. Dzień wyjazdu dworu do Biarritz nie jest także stanowczo oznaczony; nastąpi to zapewne nazajutrz po powrocie ich cesarskich mości do Tuileries. (*La Fr.*)

Hiszpanja.

* (Powstanie). *La Patr.* z d. 28-go sierpnia przytacza następujący ustęp z buletynu *Monitora*, który ma służyć jako urzędowe potwierdzenie własnych jej wiadomości o sprawach Hiszpanji: „Wiadomości z Hiszpanji otrzymane telegrafem, donoszą o poddaniu się pewnej liczby powstańców, należących do band utworzonych w Aragonji i w Katalonji. Dzięki wierności armji i poświęceniu się władz cywilnych w Madrycie, *jak się zdaje, liczą na prędkie* (??) i zupełne przytłumienie ruchu powstańczego." *La Fr.* w tym samym przedmiocie pisze: Wiadomości podane przez nas wczoraj i przedwczoraj o powstaniu madryckiem, potwierdzają się z dnia na dzień. *Zdaje się*, że ruch powstańczy został stanowczo przytłumiony.

Meksyk.

* (Prezydent.— Ministerstwo.) W Meksyku zaczęły się już agitacje w interesie przyszłych wyborów na prezydenta rzeczypospolitej. Podług dotychczasowych wiadomości, ponowny wybór Juareza

zdaje się nie ulegać wątpliwości.—Ministerstwo, które Juarez ukonstytuował niezwłocznie po swym przyjeździe do miasta Meksyku, składa się z pp. Merdo de Tejada, ministra spraw zagranicznych, Maria Aglesias, ministra skarbu, jenerała Mejia, ministra wojny, i Martineza de Castro, ministra sprawiedliwości. *(Nord A. Z.)*

* (Zwłoki cesarza Maksymiljana.) opuściły Queretaro przed piętnastu blisko dniami; w tej chwili zapewnie umieszczono już je na pokładzie statku; przewiezienie ich do Europy wymagać będzie miesiąc czasu. Zwłoki cesarza Maksymiljana dostawione zatem będą jego rodzinie około 1 października. W kilka dni potem cesarstwo austrjaccy udadzą się w podróż dla złożenia wizyty cesarstwu francuzkim. *(La Fr.)*

Niemcy.

* (Kwestja połudn iowo-niemiecka.) *Nordd. A. Z.* pisze pod datą 29 b. m.: „Poprzestaniemy na teraz na kilku uwagach nad programem p. Fröbel'a, o którym to programie musimy powiedzieć, że nie jest ani jasnym, ani nowym. Nie jest on jasnym, gdyż opiera się na niepodobnej do rozwiązania sprzeczności: albo grupa państw południowo-niemieckich tworzyła „całość w ważnych, daleko sięgających stosunkach", i w takim razie było dla niej możebnem utworzenie federacji; lecz z tego faktu, że utworzenie to było niepodobnem, i nawet podług zeznania p. Fröbela, przedstawia i na przyszłość mało widoków na powodzenie, okazuje się niesłuszność zasady, na jakiej opiera się polityka bawarska p. Fröbela, prawda zaś leży raczej w tem, że grupa państw południowo-niemieckich tworzy nie jedną całość, lecz cztery samoistne całości. Mniej jeszcze nową jest ta teorja. Z formy, jaką nadano jej sztucznie, wygląda jedynie stara idea trjady, marzenie o wielkiem mocarstwie, „Bawarji. Lecz ponieważ rząd bawarski sprzymierzył się, zapomocą traktatów uroczystych, z wielkiem mocarstwem prusko-niemieckiem, przeto jesteśmy w zupełności przekonani o słuszności wiadomości zakomunikowanej przez *Allg. Augs. Z.* i przez nas powtórzonej, że nowy organ polityki awanturniczej, nie pozostaje bynajmniej w styczności z zrządem bawarskim. Nareszcie — jakżeż niezręcznie oceniony jest strach dziecinny z powodu „przymierza rusko-pruskiego!"

Turcja.

* (Cholera.— Bankiet.) *Konstantynopol, 28 sierpnia.* W Teheranie grasuje od czterech dni cholerę. Codziennie zapada na cholerę 150 osób a umiera 60.—Wice Król Egiptu wydaje dziś na cześć sułtana w swoim pałacu Emirchan świetny bankiet. *(Corr. Bür.)*

Włochy.

* (Garibaldi.) Garibaldi opuścił Colle i po krótkiej przejażdzce w okolicach udał się do jednego z swoich przyjaciół na wieś w blizkości Montepulciano. Obecnie znajduje się on w Chiusi. *(La Fr.)*

* (Droga żelazna.) Otwartą została obecnie nowa, pokojowa komunikacja pomiędzy Włochami i Francją, z Suzz bowiem donoszą, że po raz pierwszy przebyła górę Cenis lokomotywa z pociągiem mieszczącym w sobie 45 pasażerów. Chodzi tu o kolei żelazną, zbudowaną na dotychczasowej zwykłej drodze przez górę Cenis, sam bowiem tunnel w górze wymaga jeszcze, jak wiadomo, kilka lat pracy. *(Nordd. A. Z.)*

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Niemiecko-francuzkie stronnictwo i książęta Czartoryjscy. —Ofiary.—Nagrody.

Zjazd salzburgski narobił wiele wrzawy w sferach polskich. Wiadomo, że każda konferencja, każdy kongres, każde widzenie się osób koronowanych, w oczach polaków koniecznie musi się zajmować polską sprawą. Zdarzyło się teraz, że w Wiedniu trzeba pochlebiać polakom, z powodu położenia stronnictw w wiedeńskiej radzie państwa. Nie mogło obyć się bez Czartoryjskich, wiecznie intrygujących dla osobistych swych korzyści, dla utrzymania przy sobie choć jakiejkolwiekbądź powagi w rozdwojonych i kłócących się z sobą żywiołach emigracji. Takim to sposobem ukazał się książę Konstanty Czartoryski w Salzburgu. Debiut swój zaczął od tego, że za 25 zł. reń. uprosił pewnego korespondenta jednej z gazet wiedeńskich aby zawiadomił swego patrona, że tak a tak, książę Czartoryjski przyjechał jednocześnie z Napoleonem. Jeszcze komiczniejszem jest to, że książę podyktował korespondentowi *Fremdenblatt* depeszę następujacego rodzaju: „Na pierwszym planie rozmów pomiędzy cesarzami w Salzburgu, była kwestja polska." Lecz samochwalstwo nie ograniczyło się na tem: książę myszkował, wywiadywał się nowin i w końcu rozpuścił pogłoskę, jakoby baron Beust zaprosił go do uczestniczenia przy widzeniu się z ministrem Rouherem.

Tutejsi mieszkańcy uważają brak hojności za grzech, dla tego nie dziw, że są niezadowolnieni z Napoleona, który ofiarował tylko 4 000 fr. na ubogich; za to wychwalają go na tutejszem przedmieściu *Wieden*, że jego deputowanego Schindlera przyjmował na osobnem posłuchaniu. Rzecz w tem, że p. Schindler bardzo podobny jest do Napoleona, i nie ma wątpliwości, że ostatni dowiedziawszy się o tem podobieństwie, chciał widzieć swego samowtóra.

Ordery legji honorowej sypały się jak z rogu obfitości w Salzburgu; rozdano ich całe dwie skrzynie. Na udział dziennikarzy przypadło nie wiele, jak powiadają z następującego powodu: Napoleon koło ogrodu ujeżdżalni spotkał kupkę młodych żydów we frakach i białych chustkach na szyi; pyta się co to za publiczność,—odpowiadają, że to są dziennikarze. Zaraz tam postanowione było nie dawać żadnych nagród dziennikarzom, prócz osób urzędowych.

Trzeba tylko w jakimkolwiek hotelu zacząć mówić jakimkolwiek językiem słowiańskim lub wyrazić, broń Boże, wątpliwość co do wysokiego powołania Austrji,, aby zaraz uznano tę osobę za ruskiego lub pruskiego szpiega. (Miła pozycja, nie ma co mówić. *P. R.*) *G.*

Zurich, 22 sierpnia.

Formowanie legjonu polskiego dla papieża. — Sztyletowanie renegata Kozłowskiego.—Ostrzeżenia.—Wyrok.—Delegowanie ajentów dyplomatycznych do Węgier.—Plater.

Stowarzyszenie księży-uciekinierów polskich organizuje w Rzymie legjon polski, dla obrony państwa kościelnego od napaści włochów. Werbunek ochotników do tej bandy, odbywa się w całej Europie — głównie jednak w Paryżu i Galicji. W Szwajcarji biuro werbunkowe otworzone zostało w kantonie (katolickim aż do fanatyzmu) Solothurn, pod zwierzchnictwem przysłanego z Rzymu — księdza jezuity Rafała Błońskiego, eks-kapelana wielu band żandarmskich z czasów ostatniego polskiego buntu. Pomimo świetnej perspektywy, uciekinierja nasza (przynajmniej w Szwajcarji) nie bardzo się jakoś garnie do legjonu i dotąd (w ciągu dni 10) zaledwie czterech awanturników udało się jezuicie Błońskiemu skaptować. Za to ubiegających się o naczelne dowództwo legjonu, jest w samej Szwajcarji 16 kandydatów, — pomiędzy tymi: wojewoda Ignacy Pawłowski v. Kwinta Bolesław, eks-dusiciel Gniewosz, Srul Lichtenstein, regimentarz Horodyński i komendant Oślej góry, Kurowski. Rząd narodowy wygnanej Polski i blagissimus Mierosławski, zaprotestowali przeciw wybrykom stowarzyszenia księży-uciekinierów polskich i surowo zakazali podwładnym swoim uciekinierom wstępować na ochotników do bandy papiezkiej.

Dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem, niewiadomy sprawca (uciekinier) spotkawszy na przedmieściu Aussersihl renegata Kozłowskiego (przybyłego tu z Langiewiczem dla werbowania uciekinierów do tureckiej służby), ugodził tegoż dwa razy sztyletem w kark i ratował się ucieczką. Renegat wzięty został do szpitala i żyje dotąd jeszcze, lecz żadnej prawie nie ma nadziei uratowania go od śmierci. Na trzeci dzień po tym wypadku, Langiewicz, Leniecki i Morozowicz, otrzymali miejską pocztą bezimienne ostrzeżenia: że jeżeli nie zaprzestaną bałamucić uciekinierji tureczczyzną i nie wyniosą się o ile można najspieszniej z Europy, to ich nie minie ten sam los jaki spotkał Kozłowskiego. Oberpolicmajster Ibrahim podobno przesłał dyrekcji policji tutejszej otrzymane ostrzeżenia i zażądał rozciągnięcia nad sobą i swymi towarzyszami-renegatami opieki.

Eks-kurjerka Sylfida Waligórska skazaną została pod dniem 10 b. m. wyrokiem sądu kryminalnego kantonu Neuchâtel, na cztery lata ciężkiego więzienia w zuchthauzie i wydalenie po odcierpieniu tej kary na zawsze ze Szwajcarji—a to za rozmyślne zabójstwo, przez utopienie w kloace, własnego nowonarodzonego dziecka.

Na początku bieżącego miesiąca, *czterdziestu trzech* ujętych uciekinierów zostało za próżniactwo, żebraninę i w ogóle naganne prowadzenie się, — wydalonych pod eskortą z granic królestwa włoskiego. Większa połowa tych ichmościów powędrowała do księztw naddunajskich i Turcji, reszta zaś przybyła do Szwajcarji, lecz władze tutejsze postąpiły z nimi podobnie jak włoskie i wszystkich pod ścisłą strażą poleciły odstawić do Francji.

Plater drapnął ztąd przed cholerą do Paryża i tam podobno, zamiast w Bazylei, zamierza dać owe dwa wielkie narodowe koncerta na korzyść dotkniętych powodzią galicjan.

d. 25 sierpnia.

Przyjazd cesarzowej austrjackiej.— Aresztowanie; renegat Kozłowski.—Figle Bosaka.—Obrzezanie 9-ciu renegatów.— Drukarnia komitetu centralnego.—„*Niepodległość.*"—Wolniewicz Romuald.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu przybyła tu z Salzburga pociągiem nadzwyczajnym, cesarzowa austrjacka, dla odwiedzenia swych sióstr: hrabini Trani i ekskrólowej neapolitańskiej.

Wielu naszych uciekinierów postanowiło podać do cesarzowej austrjackiej zbiorową prośbę, o pozwolenie im osiedlenia się w Galicji.

Policja tutejsza aresztowała pięciu uciekinierów podejrzanych o sztyletowanie renegata Kozłowskiego. Ten zaś tak jest słaby i bezprzytomny, że o swym mordercy żadnych objaśnień udzielić policji nie jest w stanie.

Oberpolicmajster Ibrahim Langiewicz, z powodu niezagojonej jeszcze rany, otrzymanej w pojedynku z Taczanowskim, a głównie w skutek wiadomego bezimiennego ostrzeżenia, siedzi na Oślej górze jak kret w jamie, i nigdzie się nie pokazuje. Morozowicz i Leniecki wychodzą na miasto tylko we dnie, i to w asystencji dwóch lub trzech zbirów, uzbrojonych w grube sękate pałki.

Eksdyktator Bosak urządza w Galicji jakąś awanturę, gdyż od dwóch tygodni wysyła tam codziennie swoich zaufanych zwolenników, a przed kilku dniami wyekspedjował nawet do Tarnowa 200 sztuk karabinów nowego systemu, tyleż noży obosiecznych i półczwarta funta fałszywych asygnat. Niektórzy twierdzą, że eksdyktator Bosak działa wspólnie z blagisimusem, lecz to zdaje się niepodobnem do prawdy, gdyż obadwaj eksdyktatorzy serdecznie się wzajemnie oddawna nienawidzą.

Donosi nam Sadyk-pasza Czajkowski: że jenerał uciekinier (eksekonom) Waligórski i ośmiu innych dygnitarzy narodowych z ostatniego powstania, przeszli na mahometanizm, i że ceremonja obrzezania tych ichmościów, odbyła się uroczyście dnia 7 b. m. w Konstantynopolu. Każden z tych nowych wyznawców proroka, otrzymał odpowiedni do swych zdolności urząd w tureckiej służbie.

Komitet centralny przeputawszy do szczętu wyłudzone od litwinów pieniądze, nie miał czem zaspokoić w tutejszej rzemieślniczej kasie pożyczkowej zaciągniętego przez Gillera na drukarnią długu, skutkiem czego, taż drukarnia, została przez pomienioną kasę pod dniem 19 b. m. sądownie zajętą i z tego także powodu „*Niepodległość*" przestała wychodzić. Jeżeli galicyjscy i poznańscy dyplomatyczni ajenci komitetu (do których się tenże odwołał) nie nadeszlą wkrótce na wykup drukarni pieniędzy, to takowa (najdalej dnia 3 września r. b.) zostanie przez licytacją skprzedaną, a „Niepodległości", podobnie jak jej nieboszczce siostrzycy bendlikońskiej „Ojczyznie," będzie można zanócić: Requiem.

W Tessino zmarł dniu 18 b. m. na cholerę eksdusiciel Romuald Wolniewicz, lat 28 liczący, wołyniak. *Q.*

Paryż, 24 sierpnia.

Zjazd salzburgski. — Zuaw Jacob. — Manja adresów. — Ksiądz Żuliński przebrany za wioślarza.

Nie należy spieszyć się z daniem wiary depeszom i dziennikom, które mają pretensję do komunikowania wiadomości o tem, co się działo na zjeździe salzburgskim. Depesze z Wiednia zapewniają obecnie, że cesarz Franciszek-Józef, oświecony niepowodzeniami, jakich doznał z powodu polityki rządu francuzkiego, począwszy od Villafranca i Zürichu, przybył do Salzburga z mocnem postanowieniem, nie zawierania żadnego takiego układu, któryby nie był oparty na gwarancjach jak najniezawodniejszych. Cesarz Napoleon użył wszelkich sprężyn dla zwabienia do Salzburga królów bawarskiego i wirtembergskiego, lecz p. Bismarck powstrzymał ich od tej podróży oświadczeniem, że Prusy spoglądać będą na to złem okiem i że są oni zresztą związani z Prusami konwencjami militarnemi i traktatami celnemi. Z liczby monarchów południowo-niemieckich, sam tylko wielki książę hesko-darmsztadzki znajdował się na zjeździe cesarzów w Salzburgu.

Powszechnym przedmiotem rozmów w Paryżu, są na teraz cuda w leczeniu chorych, dokonywane przez muzykanta z pułku zuawów gwardji. Zuaw ten, nazwiskiem Jacob, jest nadzwyczajnym lekarzem. Jacob jest teraz również popularnym we Francji, jak był poprzednio Łukaszek w Polsce. Jacob jest silnym mężczyzną, liczącym 32 lat wieku; jest to brunet, wzrostu herkulesowskiego, krótko ostrzyżony, z wąsami i bródką francuzką; odmawia on wszelkiego wynagrodzenia i przywodzi do rozpaczy wszystkich naszych lekarzy, gdyż uzdrawia bez lekarstw.

Pomimo, że zuaw Jacob uzdrawia chorych, ręczę, że nie zdoła wyleczyć członków komitetu represen-

tacyjnego z choroby, którą nazwę *manją adresów*. Biedni ci i nierozsądni ludzie fabrykują po dwa i po trzy adresa na tydzień; w ciągu kilku tygodni, czytaliśmy adresa: do Juareza, do E. Arago, obrońcy Berezowskiego, do Garibaldego, do rządu tymczasowego kandjockiego, do sułtana tureckiego (zwłaszcza te dwa ostatnie wyglądają dziwacznie jeden obok drugiego); obecnie zaś zredagowali oni adres, który ma być doręczony w Salzburgu cesarzowi Napoleonowi.

Ksiądz Zuliński, członek komitetu reprezentacyjnego i odgrywający rolę papieża emigracji, znajdował się na balu w Asnieres w stroju wioślarza, z fajką w ustach. Czyż nie mówiłem, że jest to wolny myśliciel. *X.*

Paryż, 25 sierpnia (*).

Cuda.—Pogłoski o śmierci księcia de Morny. — Krzesła na wystawie.—Rycerze legji honorowej.

Zuaw Jacob robi cuda. Mówi do kalek: Idź, i chodzą; biegnij, i biegną. Zapłaty nie bierze, i doprowadza medyków do osłupienia. Mówią, ze w tych dniach wyleczył marszałka Foreya. Cuda salzburgskie obok tych zupełnie bledną. Moustier nie jeździł tam, tylko był u siebie na wsi. Postanowiono, aby południowo-niemieckie państwa nie przystępywały do związku północno-niemieckiego, lecz, jak się zdaje, nie będą zważały na Napoleona, kiedy im będzie trzeba złączyć się z Prusami. Szczególniej tam zajmowano się kwestją wschodnią z p. Beustem. Mówią, że Napoleon dobrzeby zrobił, żeby poradził się o swe zdrowie zuawa, co się zaś tyczy cesarzewicza, choroba jego jest przesadzana przez przyjaciół, którzy przerażają się przyszłości, i przez nieprzyjaciół, którzy chcieliby widzieć koniec obecnego porządku rzeczy.

Ci ostatni zapewne rozpuszczają pogłoskę, że książę de Morny nie umarł własną śmiercią, lecz był zabity na miejscu przez męża, który go zastał u swej żony. Kiedy cesarz do niego przyjechał, wszystko było skończone i jakkolwiek to tajono, służący wydali sekret. Co się tyczy wdowy księcia, poszła za mąż za artystę, czy też idzie,—co prawie jest równe. Ciotki jej mówią, że nie pozwolą na to, lecz jedna z nich wyjechała do Chili, czy też do Peru, ze swym drugim mężem, bogaczem. Dotąd niby o tem wszystkiem nie śmiano mówić ani pisać, a dzienniki podawały różne plotki, jakie ich dochodziły.

Na wystawie krzesła zniknęły z przed kawiarń, dla tego, że dzierżawca wygrał dwa procesa z komisarzem rządowym i teraz domaga się bajecznych sum za pozwolenie na postawienie cudzych krzeseł. Z tego powodu niektóre kawiarnie porozpuszczały swych garsonów, dla tego, że w upał mało kto zgadza się aby był zamknięty w budzie.

Umundurowanie wojsk zmienia się w guście pierwszego cesarstwa. Dają daszki na oczy, a skórzane kamasze znoszą; u surdutów będą dwa rzędy guzików.

We wrześniu dwór jedzie do Biarritz.

Król helenów, dał order Zbawiciela p. Raimbaux, rzekłszy, że nikt bardziej od niego nań nie zasłużył.

P. Harro, mający handel farb otrzymał order legji honorowej, za usługi okazane sztukom. Udaje on restauratora obrazów: skoro kto zadzwoni, łapie za pędzel, a robotę dokonywa czeladź. Cóż dziwnego, że Offenbach także został rycerzem legji honorowej, a autora *Le Cocu*, Pawła de Kocka, pominięto.

Samobójstwa stały się bardzo częstemi; niedawno człowiek rzucił się z kolumny Vendôme; lecz najwięcej rzucają się do Sekwany, prawdopodobnie z upałów. *K.*

(*) List ten wzięty jest z ***Warsz. Dniew.***

Kilka słów z powodu artykułu: „Dla czego podczas wiosny i lata takie zimna panują?”

W Nrze 156 *Dziennika Warszawskiego* zamieszczono artykuł z *Preussich-Littauische Zeitung*, napisany jakoby przez jednego z „astronomów altońskich” w celu wyjaśnienia nizkiej temperatury obecnego lata. Autor pomienionego artykułu z niezwykłą śmiałością, z pojedynczych wypadków chłodnych pór roku, wnioskuje o szybkiem oziębianiu się całej kuli ziemskiej (o 1 stopień na 8 lat), a dla wytłomaczenia tak urojonego przez siebie zjawiska, stawia twierdzenia będące w sprzeczności z największemi prawdami, jakie od dwóch wieków zdobyła fizyka i astronomja, oraz z licznemi spostrzeżeniami nad stanem naszej atmosfery. Że takie oziębianie się kuli ziemskiej, albo innemi słowy zmniejszanie się średniej temperatury naszego planety jest zjawiskiem które powstało tylko w wyobraźni piszącego, o tem przekonają nas najlepiej słowa jednego z najsłynniejszych meteorologów tegoczesnych, profesora uniwersytetu berlińskiego Dovego; uczony ten w jednem z dzieł swoich [1]) powiada: „Rachunki niżej podane sprawdzają na nowo dawniej już otrzymane wypadki, że niezwykłe, wybitne zjawiska ciepła nigdy nie występują w odosobnionych punktach ziemi, ale na znacznych przestrzeniach jej powierzchni, i to tak: że stan nienormalny jaki zajdzie w pewnem miejscu przechodzi przez wszystkie stopnie pośrednie i zamienia się gdzieindziej na nienormalność przeciwnego kierunku; albo inaczej: jeżeli w pewnem miejscu, na powierzchni ziemi temperatura znacznie się obniży, wtedy koniecznie na innem miejscu zajdzie podwyższenie temperatury, tak: że suma ilości ciepła rozlanego na powierzchni ziemi jest *ilością niezmienną*. Twierdzenia zatem że ten lub ów rok odznaczał się niezwykłem ciepłem lub zimnem, mają tylko czysto miejscowe znaczenie.” Słowa tu przytoczone nie opierają się na żadnem *mniemaniu*, które *podobno* rozpowszechnione było w *starożytnym* Egipcie, ale na dokładnych przeszło *stuletnich* spostrzeżeniach (1729-1855) robionych na *siedmiuset* stacjach meteorologicznych w różnych punktach powierzchni ziemi.

Twierdzenia jakie autor na wytłomaczenie zjawiska oziębiania się kuli ziemskiej podaje są: 1) szybkie oddalanie się ziemi od słońca i 2) stygnięcie skorupy ziemskiej. Jaką wagę przypisać należy pierwszemu z tych twierdzeń *obalającemu prawo powszechnego ciążenia*, dosyć powiedzieć, że autor stawia Newtona jako przeciwnika pomienionego prawa; zapomniał widać kto postawił teorję powszechnego ciążenia? a co ważniejsza, zapomniał że od dwóch wieków prawo to jest podstawą wszystkich prawie rachunków astronomicznych, dających wypadki najściślej zgodne ze spostrzeżeniami. Co do drugiego przyznać należy, że teoretycznie rzecz biorąc, powierzchnia kuli ziemskiej w skutek stygnięcia skorupy ziemi oziębiać się powinna; do dziś dnia jednak wszystkie spostrzeżenia nad temperaturą robione, tego obniżenia temperatury wykazać nie mogły; to co obecnie wiemy pod tym względem, winniśmy Laplace’owi. *) Gdyby skorupa ziemi tak szybko stygła, wtedy nastąpić by musiało znaczne zmniejszenie się jej objętości; ztąd obrót jej około osi byłby większy a dzień gwiazdowy mniejszy; otóż Laplace na podstawie spostrzeżeń astronomicznych czynionych przez Hipparcha (na 140 lat p. Ch.) wykazał rachunkiem [2]) że „zmniejszenie się temperatury średniej w skutek stygnięcia skorupy ziemskiej, w przeciągu *dwóch tysięcy lat* nie przenosi *setnej siedmdziesiątej części jednego stopnia*” a nie $^1/_{30}$ stopnia rocznie.

W końcu dodamy, że ciekawi jesteśmy niezmiernie który to z astronomów altońskich podobne mniemania mógł wypowiadać; gdyż obecnie tam się znajdujący Peters i Lesser, zbyt są znani z poważnych prac w dziedzinie astronomji, aby im ów artykuł z *Pr. Litt. Zeit.* przypisać można. *D.*

[1]) Ueber die nicht periodischen Aenderungen der Temperaturverhältnisse auf der Oberfläche der Erde. Rozprawa zamieszczona w „Physikalische Abhandlungen der K. Akademie der Wissenschaften zu Berlin” z r. 1845 str. 141 139.

*) Prawda, lecz czyż po Laplace’ie nikt nie zajął się na nowo tem obliczeniem, szczególnie po tylu nowych odkryciach w dziedzinie astronomji? (*P. R.*)

[2]) Sur la Figure de la Terre i rozprawa umieszczona w czasopiśmie astronomicznem „Connaissance des temps” z r. 1822 str. 286.

Kronika Sądowa.

Konieczna obrona.

Prawo obrony własnego życia w chwili kiedy jest zagrożone, wypływa z samej natury ludzkiej i niezaprzeczenie należy do praw przyrodzonych człowieka. Wyraził to już Cycero w pięknej swej mowie *pro Milone*, a myśl jego usankcjonowało prawodawstwo rzymskie, zapewniając bezkarność temu, kto broniąc życie swe od nielegalnej napaści, pozbawi go napastnika.

Maksyma ta znalazła miejsce we wszystkich nowoczesnych prawodawstwach, i *prawo koniecznej obrony* zasłania wszędzie od odpowiedzialności każdego, kto użył go w razie i stopniu rzeczywistej potrzeby, kto nie przekroczył jego właściwych granic, słowem, kto nie nadużył tego smutnego lecz koniecznego dobrodziejstwa, to jest, zachował wszystkie warunki pod jakimi jest dozwolone.

Ze streszczenia szczegółowych przepisów różnych kodeksów kryminalnych wypływa, że w ogóle konieczna obrona użytą być może dla zasłonięcia własnej osoby lub bliźnich, albo też dla zasłonięcia swojego lub cudzego mienia; stopień wszakże w jakim wolno bezkarnie wyrządzić złe napastnikowi, zależy od wielkości niebezpieczeństwa i krzywdy jakiemi broniącemu się zagraża.

Pomijając mniej ważne w skutach swych wypadki użycia koniecznej obrony, powiemy tylko, że w dwóch głównie razach wolno bezkarnie zabić przeciwnika: raz, w obronie własnego życia, a drugi raz, wolno to uczynić kobiecie dla uratowania się od gwałciciela.

Żeby jednak i w tych dwóch wypadkach zabójstwo było usprawiedliwione, potrzeba koniecznie żeby życiu napadniętego lub czci niewieściej zagrażało rzeczywiste niebezpieczeństwo, żeby innemi środkami w mocy broniących się będącemi, odwrócić się nie dało i żeby zabicie napastnika nastąpiło w samej chwili istotnego i grożącego niebezpieczeństwa. Jeżeli zaś okoliczności te nie zachodzą, lub zachodzą nie w takim stopniu w jakim podług określeń prawa i uznania wyrokującego sądu, zabójstwo już nie może być poczytanem, wówczas ma miejsce przestępstwo *nadużycia koniecznej obrony*, a zabijający napastnika, staje się odpowiedzialnym i karygodnym w miarę tego, jak dalece jej granice przekroczył.

Sprawa o której mówić tu mamy, wymagała tych pobieżnych teoretycznych objaśnień, gdyż sądy wyrokujące uznały w niej właśnie rzadko zdarzający się wypadek nadużycia koniecznej obrony i za to obwinionych pokarały.

W listopadzie 1865 r. Sebastjan U , gajowy ze wsi Kalinowa, z dwoma innemi ludźmi przyprowadził do miejscowego sołtysa Franciszka P., włościanina ze wsi Chlewisk, oskarżając go o kradzież leśną i żądając oddania go w ręce sprawiedliwości jako ujętego na gorącym uczynku.

Bezzwłocznie jednak zmieniły się ich role. Oskarżony bowiem o kradzież włościanin tak był pokaleczony i poraniony, że gdy w parę godzin życie zakończył, a dochodzenie sądowo-lekarskie wykazało: iż umarł z czternastu ran i strzaskania czaszki zadanych mu, wedle uzasadnionych podejrzeń, przez tych właśnie, którzy go sprowadzili,—oskarżyciel gajowy i dwaj jego wspólnicy stali się teraz sami obwinionymi, i pociągnięto ich bezzwłocznie do odpowiedzialności za przyczynienie się do śmierci.

Rozwinięte z tego powodu formalne śledztwo napotkało trudności pod względem wyjaśnienia szczegółów zajścia, które śmierć spowodowało i stopnia winy osób oskarżonych o kradzież. Każda bowiem ze stron do sprawy tej wpływających, usiłowała przedstawić rzecz w świetle dla siebie tylko korzystnem. I tak:

Obwinieni o zabójstwo gajowy U. i jego pomocnicy tłomaczyli się przed sądem: że włościanie ze wsi sąsiedniej Chlewisk napadali często na lasy do Kalinowa należące, kradli z nich drzewo i dopuszczali się nawet czynnych pokrzywdzeń na osobie samego gajowego. Że więc gajowy, chcąc siłę siłą odeprzeć i kradzieżom zuchwałym tamę położyć, przybrał sobie do pomocy Krysztofa K. i Samuela C. i udał się na noc do lasu w celu czatowania na złodziei. Jakoż ci wkrótce, w liczbie ośmiu i uzbrojeni kołami, nadeszli, lecz nie wzięli się do kradzieży tajemnej, tylko wprost na pilnujących uderzyli. Powstała walka. Jeden z napastników, właśnie ów Franciszek P., który wkrótce po zajściu z ran życie zakończył, uderzył gajowago pałką w głowę, powalił go na ziemię, przygniótł sobą i wołał na towarzyszów, że „tu jest gajowy!” Tem to właśnie wołaniem, oraz ciemnością nocy złudzeni inni napastnicy, i sądząc, że to gajowy jest na wierzchu, bili drągami leżącego na gajowym Franciszka P. i tym sposobem, przez omyłkę, sami pozadawali mu rany, które go o śmierć przyprawiły.

Tymczasem włościanie z Chlewisk, przyznając, iż rzeczywiście w liczbie ośmiu przyszli do lasu kalinowskiego na kradzież drzewa, inaczej rzecz przedstawili, utrzymywali bowiem, że odstraszeni krzykiem czatujących strażników, walki nie wszczynali, tylko się zaraz po lesie rozbiegli, a tymczasem gajowy i jego pomocnicy schwytali Franciszka P. i tak pobili, że niebawem życie zakończył.

Przyznać trzeba, że obok tak sprzecznych tłomaczeń się stron obudwóch i przy braku bezstronnych świadków tego zajścia, fakt samej utarczki w lesie nie mógł być należycie wyjaśniony. To tylko pewno, że najście lasu w celu kradzieży miało miejsce, że napastników było ośmiu a pilnujących tylko trzech, i że tym ostatnim służyło prawo koniecznej obrony. Z drugiej wszakże strony mając na uwadze: że tak z własnych przyznań jak i wzajemnych powoływań się gajowego U., Krysztofa K. i Samuela C. okazało się, iż oni trzej, mając już w ręku Franciszka P. i po ucieczce innych napastników, zatem po ustaniu grożącego im niebezpieczeństwa, jeszcze bili tegoż Franciszka P. kijami dość grubemi; że nadto świadek Franciszek S. zaprzysiągł, iż gajowy, przyprowadzonego już do sołtysa Franciszka P., omdlewającego i co parę kroków upadającego na ziemię, bił jeszcze, i pomimo refleksji świadka uderzenia powtarzał: dla tego sądy uznały ich za winnych nadużycia koniecznej obrony i skazały ich wszystkich z mocy art. 965 i 939 K. K. G. P. na osadzenie w wieży; gajowego

przez miesięcy 4, Samuela C. przez 3, a Krysztofa K. przez dwa miesiące. Senat wyroki te zatwierdził.

M.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 2 1/2, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 5, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 14—17, poznańskie od 10—13, montowe od 9—12; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych:* wołowe w części zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9, polędwicy funt kop. 19, słoniny świeżej kop. 22, solonej kop. 22 1/2, baraniny w ćwiartkach zadnich kop. 9, w częściach przednich kop. 7 1/2, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 12, w przednich kop. 10 1/2, łoju funt kop. 13, sadła kop. 22 1/2; *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 27 1/2, solonego kop. 24, śmietany kwarta kop. 24, ser krowi większy kop. 16, mniejszy kop. 12, twaróg kop. 5 1/2, jaj kopa kop. 68, *co do drobiu:* kura stara kop. 30, kurczę większe kop. 25, mniejsze kop. 20, kaczka kop. 30, gęś kop. 67 1/2, indyk rs. 2, indyczka rs. 1 kop. 40, prosię kop. 75; *co do ogrodowizny:* koszyk szpinaku kop. 12, wiązka marchwi kop. 2 1/2, ogórków większych kopa kop. 15, mniejszych kop. 12, selerów mendel kop. 9, porów mendel kop. 6, buraków wiązka kop. 2 1/2, pęk pietruszki kop. 4 1/2, kalarepy mendel kop. 4, kalafior kop. 4, szabelbonu blacik kop. 6, chrzanu wiązka kop. 20, cebuli wiązka kop. 4 1/2, kartofli garniec kop. 6, rzodkwi pęk kop. 2 1/2, strączków garniec kop. 6, czosnku pęczek kop. 4, bobru kwarta kop. 2 1/2, brukwi wiązka kop. 5, kapusty zwyczajnej główka kop. 3, włoskiej kop. 3 1/2, rzepy pęczek kop. 2 1/2; *co do owoców:* borówek garniec kop. 20, jagód kwarta kop. 6, orzechów kop. 8, grzybów blacik kop. 12, rydzów kop. 15; *co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt kop. 9, średniej kop. 6 1/2, ordynaryjnej kop. 4 1/2, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 11, grubszej kop. 9, jaglanej kop. 7 1/2, perłowej kop. 11 1/2, gryczanej kop. 6 1/2, jęczmiennej kop. 5, grochu szablastego kwarta kop. 8, okrągłego kop. 5 1/2, grzybów suszonych funt kop. 37 1/2; *co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 30, leszcza kop. 25, okonia kop. 22 1/2, jesiotra kop. 22 1/2, węgorza kop. 15. Raków dużych kopa rs. 1, mniejszych kop. 60.

* (**Fabryka tabaczna Jawitz i Spółka**). Każda gałęź przemysłu nader szybko się rozwija, ile razy tylko z więzów monopolicznych oswobodzoną zostaje i o ile zwłaszcza na pole swobodnego działania występują ludzie przedsiębierczy, z zasadami fabryczno-bankowemi obznajmieni, nieszczędzący osobistego trudu i kapitału, byle się stać mogli użytecznymi krajowi. Przywiedzioną dopiero co ewentualność stwierdza w perjodzie bieżącym przemysł tabaczny, po zniesieniu w r. 1860 monopolu. W ciągu niespełna lat 7, powstało w kraju 22 fabryk produkujących tytoń, cygara, papierosy i tabakę, i jedna wiązanie z fabryk takich pod *firmą Jawitz i S-ka ze względu na obszar swoich rozmiarów, na wyższe zalety produkowanych wyrobów i użyteczność,* jaką krajowi i ekonomji społecznej przynosi, będzie tą razą przedmiotem, na który uwagę czytelników zwrócić zamierzamy. Pp. Jawitz i S-ka zaraz po zwinieniu monopolu, założyli w r. 1861 fabrykę tabaczną w własnej obszernej posesji przy ulicy Pokornej pod N. 2225/6. Miljonowy kapitał zakładowy i obrotowy, sprowadzone najnowsze maszynerje, biegli zagraniczni majstrowie, dogodność lokacji warsztatów i ogromne natychmiast zakupy surowego materjału, postawiły fabrykę pomienioną zaraz w chwili jej otwarcia na *stopie pierwszorzędnej, służącej za wzór późniejszym,* jakie za jej przykładem powstawać zaczęły. Właściciele fabryki tej przekonani, że nie naciągane pochwały, lub reklamy, lecz rzeczywiste zalety produkcji, warunkami jej powodzenia być mogą, dołożyli usilnych starań, aby wyroby ich nie ustępując zagranicznym możliwą doskonałością pochlubić się mogły. Pojawiające się kiedy niekiedy w pismach publicznych objawy zadowolenia znawców i zwolenników palenia, stawały się dla nich nową zachętą; zasługa ich z każdym rokiem coraz więcej była uznawaną, a lubo i na nich napadała z zapłatą *zazdrość widoków prywatnych,* szpony jej jednak, jakkolwiek chytrze kierowane, okazały się bezsilnemi, w obec których *ustalona reputacja firmy Jawitz i S-ka jeszcze do świetniejszej dochodziła sytuacji,* tak, że żądaniom dystrybutorów tu w Warszawie i we wszystkich niemal miastach prowincjonalnych nieraz podołać nie była w stanie. Jak nas urzędownie księgi przekonały, fabryka rzeczona w pierwszym roku swej egzystencji, oprócz opłat skarbowych, za same banderole zapłaciła rs. 88,880, w r. 1864, to jest w środkowym perjodzie swego biegu rs. 106,596 kop. 80, w r. 1866 pomimo pomnożonej liczby fabryk i zwiększonej konkurencji i pomimo ściśle przestrzeganego rygoru, ażeby po dystrybucjach sprzedaż pojedyńcza nie miała miejsca, fabryka zapłaciła za banderole rs. 990,319 kop. 69, a olbrzymie cyfry te, z którémi inne później założone fabryki mierzyć się nie mogą, wymownie dowodzą o postępowym rozwoju fabryki idącym w ślad za zwiększoną konsumcją, na którą składa się coraz większa liczba zwolenników *wyborowych cygar i papierosów, jakie fabryka Jawitz i Spółka dostarcza.* Niezwykłą także zasługę przyznać należy właścicielom fabryki wymienionej, że *wyrabiają cygara jednokopiejkowe,* ze względu na swą niepraktykowaną taniość dla najmniej zamożnych przystępne. Cygara te, czyli ich wnętrze, to jest einlage, robione są z odpadków liści cygarowych, choćby najdroższych, a pokrywa je odpowiedni liść (dekblat) tytuniu. Śmiesznością jest mniemanie tych, co w swej prostocie sądzą, że w cygarach takich lub innych mieszczą się obce, nie tytuniowe części. Kto jakiekolwiek ma wyobrażenie o konfekcji cygar, ten wie, że podobna niewłaściwość jest niemożliwą i w żadnej fabryce nie ma miejsca. *Na powszechnej wystawie paryzkiej* świata całego, firma Jawitz i sp. stanęła także do konkursu; pierwsze lepsze pudełka, nie przygotowując wcale oddzielnej na wystawę produkcji, jak nam to z źródeł autentycznych wiadomo, odesłanem były do Paryża, gdzie pp. Jawitz i sp. zaszczyceni zostali, wedle świadectwa urzędowego katalogu nagród w grupie V, klasie 43, *medalem brązowym za cygara i tabakę (tabacs divers et cigares),* nie zaś za same wyroby tabaczne, jak niektórzy mniemali. Jednostajna forma wszystkich cygar Jawitzowskich i ich udatna powierzchowność, nie mówiąc już o znanych wewnętrznych zaletach, jest skutkiem użycia foremek drzewnych na wzór znakomitszych fabryk zagranicznych. *Skład główny* wyrobów rzeczonej fabryki znajduje się *przy ulicy Rymarskiej* pod N. 471*g*. na przeciwko placu przed Bankiem, same zaś nadto wyroby takowe, posiadają wszystkie znaczniejsze dystrybucje.

W.

Warszawa. dnia 19 (31) Sierpnia.

Kalendarz.

W niedzielę, 1 września,—św. Idziego op.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 11; zach. o godz. 6 min. 47.

W poniedziałek, 2 września,—śśw. Stefana kr. węg. i Justa bisk.— Słońce wsch. o godz. 5 min. 13; zach. o godz. 6 min 45.

Stan pogody.

Dziś z rana + 10°9. R. ciepła.	o godz. 6 z rana.	o god. 1 po poł.
Wczoraj.		
Barometr w milimetrach	756.8	755.7
Termometr Reaum	+ 10°7	+ 19°2
Stan nieba	pogodny	nap. pogodny

Największe ciepło + 20°3, R. Najmniejsze ciepło + 10°5 R

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 10.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś,* **Koncert** p. Hermana na wiolonczeli; 2-gi akt opery **Wolny Strzelec; Divertissement tancerskie.** – *Jutro,* balet **Modniarki**; opera **Piękna Galatea.**

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Jutro,* **Pamiętniki Szatana**.— *Wczoraj,* dawano **Żony płaczące; Piętro wyżej; Listy miłosne Larkinsa,** było osób 260.

KASKADA.—*Na korzyść* sierot pozostałych po rodzicach zmarłych na cholerę z powiatu warszawskiego, a szczególniej na Kępie Kiełpińskiej zamieszkałych, — urządzoną będzie *Jutro,* dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. w niedzielę, **Wielka zabawa** połączona z *Tombolą* złożoną z 400 biletów po kop. 15, której wygraną stanowić będzie przedmiot wartości rs. 30, za który wygrywający otrzymać może gotówkę. Po ukończeniu pierwszego ciągnienia nastąpi takaż Tombola druga i dalsze o ile czas pozwoli i znajdą się chętni na nabywanie biletów, które przy wejściu sprzedawane będą po kop. 15. Numera ciągnąć będą sieroty z dobroczynności. Od godziny 4-ej po południu orkiestra wojskowa grać będzie do zmroku. Wieczorem ogród iluminowanym zostanie. Na zakończenie zas zabawy, cały ogród oświetlony będzie wielką ilością ogni bengalskich różnokolorowych i spalony zostanie **Wielki fajerwerk.** — Omnibusy z Krasińskiego placu kursować będą do Kaskady po kop. 20 od osoby tam i po kop. 20 z powrotem.— Cena wejścia na zabawę od osoby kop. 20; dzieci do lat 12 płacą połowę.

ELDORADO (przy ulicy Długiej). —*Dziś i codziennie,* wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich.**— Początek o godzinie 7 1/2. — *Wczoraj,* było osób 154.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon – na Krakowskiem-Przedmieściu).— *Dziś i codziennie,* **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godzinie 7-ej).— *Wczoraj,* było osób 218.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH.— *Jutro,* w niedzielę, **Pierwsze przedstawienie** w ogrodzie przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. — Bliższe szczegóły afisze doniosą.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie.* Przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich,** pod dyrekcją p. *Plambecka.*— Początek o godzinie 7 ej.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie,* od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie,* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów.**

* Przyjechali do Warszawy: sztabu generalnego jenerał-lejtnant *Fonton de Werrajon*; jenerał - major orszaku J. C. Mości *Zwierow,* i jenerał-major inżynierji *Pauker,* z Paryża; jenerał-major orszaku J. C. Mości *Dehn,* i fligel-adjutant J. C. Mości pułkownik książę *Imeretyński,* z Petersburga; rzeczywiści radcowie stanu baron *Wrangel,* z Berlina, *Głębocki,* z Lublina; — wyjechali: jenerał-lejtnant *Połtynin,* do Petersburga; małżonka jenerała - piechoty *Hasfort,* do Wiednia.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 331, wyjechało osób 421; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 112, wyjechało osób 220; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 97, wyjechało 131; — statkami parowemi przyjechało osób 12, wyjechało osób 17; — w ogóle przyjechało osób 805, w tej liczbie z zagranicy 112, wyjechało 902, w tej liczbie za granicę 132.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone,* w d. 18 (30) b. m. i r., pod adresem, a mianowicie: Naczelnik Powiatu w Gródkisu, Gubernator Cywilny w Kostromie, Rachow w Dynamindzie, Zende w Białymstoku, Rozen w Moskwie, Bendetman w Bausku, Łomtiew w Petersburgu, Sztern w Petersburgu, — listów miejskich sztuk 4, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą.

* Dnia 18 (30) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 42, umarło 4. pozostało 1530 (mężczyzn 704, kobiet 826), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 158, kobiet 171.

* W dniu 18 (30) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan:* płci męzkiej 12, żeńskiej 11, *starozakonnych:* płci męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 28; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan:* 2, *starozakonnych:* 2; — **umarło:** *chrześcjan:* płci mężkiej 16, żenskiej 23; *starozakonnych:* mężkiej 9, żeńskiej 14, razem 62.

Ceny targowe.

dnia 18 (30) sierpnia 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	12	96	6	45	8	10
Żyto	9	12	5	40	5	70
Jęczmień	5	76	3	45	3	60
Owies	4	24	2	47 1/2	2	65
Groch polny	9	60	5	40	6	—
Kartofle	2	44	1	50	1	65

Pud siana od kop. 35 — 40. Pud słomy od kop. 22 — 25.

Dowozy: Pszenicy 400; Żyta 35; Jęczmienia 23; Owsa 190 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 92 1/2 do rs. 4 kop. —.

Garniec „ od rs. 1 kop. 30 do rs. 1 kop. 32 1/2.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 18 (30) Sierpnia 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies.	32 3/4 33
„ Hamburg „	29 7/8
„ Amszterdam „	164
„ Paryż	343 3/4
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	
5-ta Pożyczka Stieglitza	69
6- „ „	91
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	114
2-ga „ „ z r. 1866	109 1/8
5% Bilety Bankowe	76 5/8
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	108 1/8
Obligacje „ „ „ „	83
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	84 1/4
6% Metaliki	—
4% „ Kupon z Lutego	38
„ „ z Sierpnia	18
Imperjały	598
Dyskonto	9%

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *5052*). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia, Aleksandra Marczewskiego, rodem z miasta Działoszyce Gubernji Kieleckiej, zmarłego w wieku lat 25, dnia 26 Stycznia 1866 r. w Szpitalu gminy Amélie les Bains (Wschodnie Pyrenee) przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Kielcach do odpowiedniego art. 94 K. C P. postąpienia.

Warszawa dnia 12 (24) Sierpnia 1867 r.

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Łaski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. *5043*). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 109 Loterji Klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w dniu 28 Sierpnia (9 Września) roku bież. O czem Urząd Loterji podając do wiadomości uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa d. 15 (27) Sierpnia 1867 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, Chrząstowski.

(N. D. 4731). *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основании 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 9-го Іюля сего года поступило въ оный прошение Варшавскаго 2-й гильдии купца Осипа Клейнаделя о выдачы иностранцу Бельвилю 10 лѣтнеи привилегии на новаго устройства паровыс котлы.

Г. Варшава, 28 Іюля 1867 года.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *5038*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Hersz Szmula Lichtingera, współwłaściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 2179*a*. i wierzyciela sumy rs. 144 na dobrach Cholewy z Okręgu Łowickiego zabezpieczonej. 2. Kazimierza Wasiłowskiego, współwaściciela prawa 9-cio letniej dzierżawy dóbr Sieraków z Okręgu Włocławskiego i współwierzyciela sumy rs 2,850, tytułem kaucji na wspomnionych dobrach, do ubezpieczenia podanych. 3 Syne Rozena, wierzyciela ostrzeżenia dla kwoty rsr. 340 kop. 50 procentów i kosztów na dobrach Daszyna i Kencerzyn z Okręgu Łęczyckiego, do ubezpieczenia podanego; oraz 4 po cywilnie zmarłym Feliksie Humięckim, właścicielu dóbr Barcząca z Okręgu Siennickiego, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień dwudziesty trzeci Lutego (7 Marca) 1868 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

(N. D. 5111). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. W dniu 27 Lipca 1867 roku Józefa Wierciochowskiego wierzyciela sum: rsr. 900 w Dziale IV pod Nr. 6 i rs. 600 w tymże dziale pod Nr. 8 z ścieśnieniami w Dziale III pod Nr. 3 i 4 zapisanemi na nieruchomości Warszawskiej Nr. 1914 zabezpieczonych i współwierzyciela sum: rs. 1,250 w Dziale IV pod Nr. 11 z ścieśnieniem w Dziale III pod Nr. 4 na nieruchomości Nr. 1563 oraz rs. 1,350 w Dziale IV pod Nr. 18 z ścieśnieniem w Dziale III pod Nr. 6 na nieruchomości Nr. 2094 hypotekowanych.

2. W dniu 21 Lipca 1867 r. Augusta Jarke współwłaściciela nieruchomości Warszawskich Nr. 2787, 2746, 2747, 2749, 2760, 2761, 2762, 2788, 2811 lit. B. i 2786

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego termin na dzień 3 Kwietnia n. k. 1868 r. w Kancelarji Ziemiańskiej wyznacza się.

Franciszek Kulikowski.

(N. D. *5039*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Justyny Józefy dwóch imion z Mieszkowskich Myślińskiej, współwłaścicielki dóbr Kobylin z Okręgu Brzezińskiego. 2 Bronisławy z Węglewskich Markow, współwłaścicielki dóbr Bieniewice z Okręgu Błońskiego; oraz 3. Po zmarłym cywilnie Leopoldzie Jakuszewskim, właścicielu dóbr Soszyce z Okręgu Rawskiego Otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznacza się termin na dzień 10 (22) Października 1867 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Warszawa d. 27 Kwiet (9 Maja) 1867 r

Kuczyński

(N. D. *5090*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Teodozji z Niemojewskich Niemojewskiej co do sumy rsr. 2,087 kop. 24½ na dobrach Chlewo z Powiatu Kaliskiego, w dziale IV pod Nr. 27 zahypotekowanej; 2. Augustyna Bogdańskiego, co do sumy rsr. 150 na dobrach Saków z Wartskiego, w dziale IV pod Nr. 2 zahypotekowanej; 3. Józefa Wilczyńskiego. co do części z ostrzeżenia rsr. 750, procentów i kosztów rsr. 25 na dobrach Bronów, dawniej w Okręgu Wartskim położonych, w dziale IV pod Nr. 30 zahypotekowanego; 4. Haskla Kohn, co do połowy ostrzeżenia względem kwoty rsr. 223, na dobrach Wodzierady z Szadkowskiego w dziale IV pod Nr. 25 zahypotekowanego; 5. Apolinarego Zbikowskiego i Marcelego Grochowskiego co do sumy rsr. 480 na dobrach Ligota z Powiatu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr. 23 zahypotekowanej; 6. Karola Wejsenborn vel Weisenburg co do prawa wieczystej dzierżawy jednej morgi gruntu z nieruchomości wiejskiej Czaszki Nr. 18, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 16 (28) Lutego 1868 r. o godzinie 10 z rana w kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 10 (22) Sierpnia 1867 r.

Teofil Józef Kowalski.

(N D. 5092). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków, po

1. Emmie Jadwidze z Keüdellów von Radycke, współwierzycielce rs. 3,595, rs. 4,860, rsr. 900 w Zlewkach do Nr. 1, rsr. 9,000 w Zlewkach do Nr. 4 i rs. 17,910 pod Nr. 10 w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Giełgudyszki Niższe, oraz współwierzycielce rsr. 1.800 w Zlewkach do Nr. 1 i rsr. 1,800 w Zlewkach do Nr. 3 tegoż działu wykazu dóbr Pleniszki, jednych i drugich w Okręgu Marjampolskim położonych. intabulowanych, i

2. Po Alojzym Righettim, wierzycielu rsr. 1,007 kop. 83½, zapisanych pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Borowszczyzna lit. A., a Nr 12 wykazu dóbr Boroszczyzna lit. B. w Okręgu Kalwaryjskim położonych, rsr. 375 pod Nr. 6 pierwszych, a Nr. 23 drugich dóbr i rs. 300 pod Nr. 18 dóbr drugich z prawem zastawy osady Kukiełszczyzna do sumy tej przywiązanem i w dziale III pod Nr. 3 objawionem, termin ostateczny na dzień 27 Lutego (10 Marca) 1867 roku wyznaczony został.

Suwałki d. 10 (22) Sierpnia 1867 r.

J. Kowalski.

(N. D. *5089*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Po śmierci 1. Teofila Trzebińskiego, 2. Stanisława Michniewskiego, 3. Wiktorji z Sikorskich Michniewskiej, otworzyły się spadki, do których należą ad 1. dobra Czuszów w Okręgu Szkalbmierskim Gubernji Kieleckiej, ad 2. dobra Gluzy Szlacheckie w Okręgu Stopnickim Gubernji Kieleckiej, ad 3. kwota rsr. 150 na tych ostatnich dobrach pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego intabulowana. Do regulacji spadkowych przed podpisanym Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach, termin prekluzyjny na dzień 15 (27) Lutego 1868 roku został zakreślonym.

Kielce d. 5 (17) Sierpnia 1867 r.

Adam Szczepanowski.

(N. D. *5091*). *Pisarz Sądu Pokoju w Biele.*

Po zmarłym Marcinie Wyrzykowskim, właścicielu nieruchomości w mieście Biele przy ulicy Brzeskiej pod Nr. 214 położonej, otworzył się spadek, do regulacji którego, termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Lutego 1868 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Bieła d. 2 (14) Sierpnia 1867 r.

Buszkowski.

(N. D. *3071*) *Pisarz Sądu Pokoju w Płocku.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Grzegorza Iwaniw, właściciela domu murowanego, w mieście Wyszogrodzie, przy ulicy Klasztornej, pod Nr. 74 lub 75, położonego, i różnych budowli, oraz gruntów w Obrębie miasta Wyszogroda, niemniej budowli które należały, do domu pod Nr. 51, wszystkich tych nieruchomości dwoma księgami hypotecznemi objętych, i

2. Józefa Boszczyńskiego współwłaścicie la części na wsi Błominie Gule Grąk., toczy się postępowanie spadkowe do zamknięcia którego termin sześcio-miesięczny, na dzień 1 (13) Grudnia 1867 r. pod prekluzją przeznaczam.

Płock d. 13 (25) Maja 1867 r.

S. Sulikowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *5053*). *Zarząd Zakładów Banku Polskiego na Solcu.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w wykonaniu rozporządzenia Banku z dnia 14 (26) b. m. i r. Nr. 30797, odbędzie się w kantorze tychże Zakładów w dniu 4 (16) Września b. r. o godzinie 11 z rana, publiczna in plus licytacja przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż materjałów pozostałych po rozebraniu warsztatu ślusarskiego, które interesowani na miejscu w każdej chwili obejrzyć mogą. Szacunek materjałów oznaczonym jest do libytacji na rsr. 198 kop. 76.

Materjały winny być usunięte najpóźniej w ciągu dni 14 od daty licytacji.

Warszawa dnia 17 (29) Sierpnia 1867 r.

Zarządzający Winiarski.

(N D. 5060). *Urząd Leśny Gryszkobuda*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie rozorządzenia b. Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. Nr. 64,753/23,690 w kancelarji Urzędu Leśnego w Bojakiszkach Gminie Tomaszbudzie Powiecie Władysławowskim Gubernji Suwałkskiej, w dniu 18 (30) Września r. b. i następnych, poczynając od godziny 10 z rana, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż drzewa z cięć na rok 1867 oszacowanych i potwierdzonych, a mianowicie z obrębów:

1. Zygmunty z cięcia Nr. 12, od rsr. 450 kop. 17.
2. Ogórkiszki z cięcia Nr 12, od rsr. 384 kop. 12.
3. Szunkary z cięcia Nr. 12, od rsr. 559 kop. 12.
4. Dębowabuda z cięcia Nr. 12, od rs. 237 kop. 1½.
5. Wysoka-ruda z cięcia Nr. 11, od rsr. 240 kop. 64½.
6. Podkordaki z cięcia Nr. 12, od rs. 245 kop. 11½.
7. Łodyszki z cięcia Nr. 11, od rsr. 342 kop. 72½.
8. Mejszta z cięcia Nr. 11, od rsr. 136 kop. 27½.
9. Bernksztys z cięcia Nr. 11, od rs. 129 kop. 96.
10. Papiszki z cięcia Nr 11, od rsr. 59 kop. 78.
11. Jonkampis z cięcia Nr. 11, od rsr. 170 kop. 14½.
12. Sokapie z cięcia Nr. 11, od rs. 1,083 kop. 23½.
13. Juszki z cięcia Nr. 11, od rsr. 64 kop. 40½.

Mający przeto zamiar licytowania pomienionego drzewa, obowiązani złożyć na vadium $^1/_{10}$ część szacunku kupić się mającego cięcia, zaś utrzymujący się przy kupnie, oprócz vadium, zaopatrzeni być winni w gotowiznę równającą się połowie postąpionej sumy, którą zaraz opłacić muszą, a wreszcie poniosą koszta stempli, portorji, ogłoszenia licytacji, oraz koszta oszacowania.

Bliższe warunki powyższej sprzedaży, oraz wykazy oszacowania, przejrzane być mogą w Urzędzie Leśnym każdodziennie wyjąwszy świąt, zaś samo drzewo na żądanie służba leśna miejscowa na gruncie okaże.

Bojakiszki d 8 (20 Sierpnia 1867 r.

Nadleśniczy, Konkolewski.

(N. D. *5056*). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnnch w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowabych, że w dniu 29 Sierpnia (10 Września) r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Starozakonnych przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098 głośna in plus licytacja na sprzedaż około 80 pudów zniszczonej bielizny. Pragnący zakupić takową zaopatrzyć się winien w vadium rsr. 25. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 16 (28) Sierpnia 1867 r.

(N. D. *5075*) *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szlamy Horchsztejna, handlującego w Warszawie pod Nr. 2726 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 654 kop. 40 z procentem 6% od dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1866 r. i kosztów od Felicji z Niemirowskich i Stanisława małżonków Kamińskich obywateli, właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 235 przy rogu ulic Freta i Mostowej położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Władysława Popławskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 18 (30) Lipca 1867 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy rogu ulic Freta i Mostowej pod Nr. 235 pod jurysdykcją Sądu Pokoju Wydziału I. w Warszawie w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu 2-go w gminie Magistratu Miasta Warszawy w Cyrkule Administracyjnym 1-m i 2-m na gruncie dziedzicznym położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Stanisława i Felicji z Niemirowskich małżonków Kamińskich należąca, w dzierżawnem posiadaniu Szlamy Horchsztejn za kontraktem urzędowym przed Janem Jasińskim Rejentem w Warszawie w dniu 9 (21) Lutego 1867 r. na lat trzy za sumę rs. 600 rocznie zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona przybliżonej rozległości około łokci kwadratowych 420 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana z piwnicami o parterze dwóch piętrach facjatach i górze, karpiówką kryta trzy kominy murowane mająca, z tyłu tej nieruchomości na pierwszem i drugiem piętrze są ganki drewniane, na gankach tych urządzone kloaki pod całą tą kamienicą znajdują się piwnice.
2. Podwórko brukowane.
3. Kloaka.

W nieruchomości tej jest 5-ciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale 1-ym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Michałowi Rzeszotarskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału I. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 21 Lipca (2 Sierpnia) 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1867 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 2 (14) Października 1867 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 4 (16) Sierpnia 1867 r.

w z. Podpisarz Trybunału,
Julian Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, dnia 4 (16) Sierpnia 1867 r.

w z. Podpisarz Trybunału,
Julian Świerczewski.

(N. D. *5049*). *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Konstantego Zalewskiego vel Zaleskiego Referenta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w Warszawie pod Nr. 2766*c*. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr. 549*a*. w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,200 z procentem prawnym od d. 1 Marca n. s. 1867 r. i kosztów od Wojciecha Puchalskiego obywatela właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2369*a*. położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 247*a*. zamieszkałego, protokułem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 3 (15) Lipca 1867 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dzielnej pod Nrem 2369*a*. na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 2 kop. 70, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 5 i 6 w jurysdykcji Sądu Pokoju Wydziału II. w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Wojciecha Puchalskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Izaaka Kalwary w Warszawie pod Nr. 886 zamieszkałego za cenę rsr. 600 za kontraktem

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)

urzędowym przed Stanisławem Rościszewskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie w d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1867 r. s pisanym od d. 1 Lipca 1867 r. do d. 1 Października 1868 r. zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 3,000 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa smołowcem kryty, cztery kominy murowane mający.
2. Oficynka z drzewa pod półdachem gontami krytym, dwa kominy murowane mająca.
3. Suteryna w ziemi wymurowana daszkiem nizkim smołowcowym kryta o jednym kominie murowanym.
4. Komórki z drzewa pod półdachem gontami krytym.
5. Kloaka z drzewa gontami kryta.
6. Gołębnik z desek deskami kryty.
7. Wozówka z drzewa pod pół dachem deskami krytym.
8. Podwórze kamieniem polnym zabrukowane.
9. Studnia z pompą drewnianą i takiemże wachadłem.

W nieruchomości tej jest 17 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych. Nadto jeden lokal obecnie jest nie zajęty.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Wacława Dahlen, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II. w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obydwum d. 11 (23) Lipca 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 18 (30) Lipca 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 9 (21) Października 1867 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkosłowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

(N. D. *5071*). *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 789 K. P. S. wiadomo czyni co następuje:

Na mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, z powództwa: 1-o Augutsy z Neumanów Gnauk, Karola Gnauk tkacza małżonki; 2-o Alwiny z Neümaków Müller, Wilchelma Müller szynkarza, małżonki obydwóch w asystencji i za upoważnieniem mężów swych czyniących 3-o Jana-Fryderyka Neuman powroźnika, wszystkich trojga w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałych, przez Teofila Tomickiego Adwokatą stawających z jednej, a Pauliną z Bekerów 1-o voto Ebhardt 2-o po Fryderyku Neuman tkaczu pozostałą wdową w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Juljusza, Emila, Idy, Natalji i Roberta, Juljusza rodzeństwa Neuman w małżeństwie z niegdy Fryderykiem Neuman spłodzonych dzieci czyniącą; 2 o Karolem Ebhardt tkaczem, powyż rzeczonych nieletnich przydanym opiekunem, 3. Karolem Fryderykiem Michel tkaczem, nieletniej Józefiny Neuman, po wymienionym wyżej Fryderyku Neuman pozostałej córki opiekunem głównym, 4. Janem Peter, obywatelem powyżej wymienionej nieletniej Józefiny Neuman przydanym opiekunem, 5. Sukcesorami Racheli z Neumanów Milker, jako to: Robertem Milkier powroźnikiem, w imieniu własnym oraz jako ojcem i opiekunem swych nieletnich córek Idy i Cecylji Milker, w małżeństwie z swą żoną niegdy Rachelą z Neumanów spłodzonych, 6. Augustem Ekker farbiarzem, powyż rzeczonzch nieletnich Idy i Cecylji Milker przydanym opiekunem, wszystkiemi w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałemi, z drugiej strony, zaocznie w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) 1865 r. zapadłegb, a w dniu 10 (22) Lutego t. r. legalnie doręczonego, nakazaną została sprzedaż w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Łodzi pod Nr. 760 przy ulicy Piotrkowskiej położone, składającej się:

1. Z domu frontowego.
2. Z domku tylnego.
3. Starej farbiarni drewnianej.
4. Studni, pompy z placu pod rzeczoną nieruchomością.
5. Z ogrodu fruktowego.
6. Jednej morgi ogrodu w polu.

Prawem wieczysto czynszowym do powyż wyrażonych Sukcesorów Fryderyka Neuman należącej.

Na licytacji odbytej przed Rejentem Marcelim Jaworskim w Łodzi, w dniu 24 Czerwca (7 Lipca) 1865 r. Karola Gnauk obywatel w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkały, stał się nabywcą powyższej nieruchomości za sume rsr. 6,176.

Gdy zaś nowonabywca warunkom licytacyjnym zadość nie uczynił przeto na domaganie się Pauliny z Beckerów 1-o voto Ebhardt po Fryderyku Neuman pozostałej wdowy, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałej, oraz Józefa Magnuskiego obywatela, jako opiekuna ad hoc nieletnich Jnljusza, Emilji, Idy, Natali, i Roberta Juljusza nieletnich Neuman, w małżeństwie z niegdy Fryderykiem i żyjącą Pauliną z Beckerów małżonkach Neuman spłodzonych dzieci, w imieniu i na rzecz tychże działającego, w mieście Łodzi Okręgu Zgierskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Konstantego Borzewskiego Patrona, w Warszawie pod N. 492 zamieszkałego, obrane mających popieraną jest relicytacja na koszt i ryzyko nowonabywcy Karola Gnauk.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, odbędzie się na audjencji publicznej w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr 549 posiedzenia swe odbywającym, w dniu 19 (31) Maja 1867 r. o godzinie 10 z rana.

Relicytacją dyrygować będzie Patron Borzewski w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkały.

Zgórski.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków w dniu 19 (31) Maja r. b. Trybunał wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do drugiego ogłoszenia warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 2 (14) Czerwca 1867 r. godzinę 10 z rana oznaczony został

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 2,213 kop. 20, jako szacunku przez biegłych wykrytego.

Vadium rsr. 300.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

Z powodu jednak założonej przez Karola Gnauk apelacji od wyroku Trybunału z dnia 19 (31) Maja 1867 r. termin powyższy spadł, gdy jednak Sąd Apelacyjny wyrokiem zaocznie w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) r. b. zapadłym, apelacją Gnauka jako bezzasadną, oddalił, przeto na podstawie wyroku Trybunału na ilację relicytujących, w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) 1867 r. zapadłym, nowy termin do drugiego ogłoszenia warunków, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 10 (22) Sierpnia 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Termin rzeczony odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po odbyciu w terminie powyższym drugiego ogłoszenia warunków a zarazem przygotowawczego przysądzenia, w którym nieruchomość powyższa przygotowawczo za sumę rsr. 2,213 kop. 20 Konstantemu Borzewskiemu przysądzoną została.

Trybunał wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do trzeciego ogłoszenia warunków, czyli ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 8 (20) Września 1867 r. godzinę 10 z rana wyznaczył.

Termin rzeczony odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego.

w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

(N. D. 5078). W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S., wiadomo czynię, iż Nieruchomość w mieście Grodzisku, na przemieściu Wólka Grodziska pod Nr. 10 obecnie położona, do współwłasności Adolfa Hummel obywatela i nieletniego Jana Lewandowskiego pod opieką główną Bartłomieja Raczyńskiego, a przydaną Jana Hoppe obywateli, w mieście Grodzisku mieszkających, pozostającego należąca, składająca się: a) z domu z cegły na wapno i glinę pobudowanego, o parterze gontami krytego; b) stodoły i stajni; c) szopki; d) płotów z drzewa, podwórze z ogródkiem pręt. kwadr 45 i gruntu ornego pręt. kwadr. 209. przez biegłych na rsr. 384 kop. 66 oszacowana, w skutek wyroku Trybunału w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. zapadłego, w drodze działów przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I przed W-ym Józefem Sadkowskim Asesorem Delegowanym sprzedaną będzie.

Po odbyciu w dniu 10 (22) Lipca r. b. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków przedaży, termin do 2-ej ich publikaty, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 1 (13) Września r. b: na godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, oznaczony został, w którym licytacja od sumy rsr. 384 kop. 66 zaczynać się będzie.

Warunki przedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Wydziału I i u podpisanego Patrona przedaż popierającego w Warszawie pod Nr. 2244*a* mieszkającego.

Warszawa dnia 12 (24) Lipca 1867 roku.
Wincenty Muszalski Patron.

(N. D. 5073) W dniach: 21 Sierpnia (2 Września) r. b. o godzinie 9 z rana i 23 Sierpnia (4 Września) t. r. o godzinie 10 z rana na targu Móranów zwanym, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, sosnowe, naczynia kuchenne, komoda, kanapa, łóżka, lichtarze, moździeż i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

(N. D. 5074) W dniu 21 Sierpnia (2 Września) 1867 r. o godzinie 10 z rana i 12 w południe, w Warszawie, na placu głównym targowym około trzech Krzyży, (Aleksandryjski) zwany, prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: meble machoniowe, jesionowe i na orzech lakierowane i orzechowe, to jest: kanapy, fotele, krzesła, stoły, szafy, sofy, lanszafty, lustra i t. p. przez publiczną licytację sprzedami zostaną.

Jan Orłowski Komornik.

(N. D 5080) W dniu 22 Sierpnia (3 Września) o godzinie 10 rano na placu Św. Aleksandra, w dniu 25 (6) t. m. r. b. o godzinie 9 rano na placu Krasińskich, w Warszawie, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: garderoba damska, bielizna, obrusy, serwety, łóżko, szafa jesionowe, bryczka i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4823)

GŁOWNY SKŁAD ZNAJDUJE SIĘ OBOK KOPERNIKA VIS A VIS GIMNAZJUM RUSKIEGO DAWNIEJ DOMU ZAMOJSKICH.

GODNE UWAGI DONIESIENIE.

Masa konkursowa największej fabryki w Rotterdamie, świeżo upadłej, nadesłała mi partję ciężkiego, prawdziwego płótna, celem sprzedania jej jaknajprędszego za gotowe pieniądze.

Ponieważ kupno nastąpić może tylko za gotówkę, upoważniony jestem do sprzedawania towarów lnianych **po cenie niższej od wartości szacunkowej.** Wzywam tedy Szanowną Publiczność, by korzystała z sposobności, która prawdopodobnie nie nastręczy się znowu tak prędko.

Skład Główny znajduje się na Nowym Świecie naprzeciw Gimnazjum Ruskiego w domu dawniej hr. Zamojskiego Nr. 1245*a*.

Cennik stale ustanowiony.

	rs.	kop.
1/2 tuzina lnianych serwetek deserowych we wszelkich kolorach		65
1/2 tuzina prawdziwych lnianych ręczników	1	—
1/2 tuzina płóciennych chustek do nosa	1	10
1/2 tuzina białych i farbowanych serwetek do kawy	1	5
1/2 tuzina prawdziwych francuzkich damskich batystowych chustek do nosa	1	80
1/2 tuzina takichże męzkich chustek łokieć kwadr.	2	50
1 sztuka prawdziwego płótna domowego	7	50
1 sztuka prawdziwego płótna belgijskiego	11	—
1 sztuka prawdziwego płótna z Konstancji	13	50
1 sztuka prawdziwego płótna rotterdamskiego z przędzy ręcznej	15	—
1 sztuka prawdziwego płótna szwajcarskiego	12	50
1 sztuka prawdziwego płótna holenderskiego	14	—
1 sztuka prawdziwej weby holenderskiej na 14 koszul męzkich	25	—
1 sztuka prawdziwego płótna billenfeldzkiego na 6 koszul męzkich	11	—
1 sztuka prawdziwego cienkiego płótna koronnego na 14 koszul męzkich	23	—
1 sztuka prawdziwego płótna Napoleońskiego	28	—
1 sztuka najcieńszej „weby salonowej” na 14 cienkich koszul.	36	—
Płótna zwyczajnego 3 łokcie szerokiego, łokieć	—	60

(N. D. 4874).

Ciągnienie Obligacji II-ej Serji Cesarsko-ruskiej pożyczki premjowej z głównemi wygranemi:

Rs. 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 10,000 i t. d.

odbędzie się w dniu 1 (13) Września r. b. Obligacje tej pożyczki sprzedaje

KANTOR WEXLU H. WAWELBERGA

w Warszawie pod Nr. 955 przy placu Bankowym egzystujący,

a to po cenach i pod warunkami dla Publiczności jak najdogodniejszemi.

Żądania osób z prowincji załatwia odwrotną pocztą z wszelką dokładnością.
(3—12180).

(N. D. 4915).
Losy do 2-ej klasy są do nabycia w **KANTORZE LOTERJI** i **SKŁADZIE CYGAR**

pod firmą

A. ZWEIGBAUM

przy ulicy Nowy Swiat naprzeciw ruskiego gimnazjum.

Posiada oraz nowe gatunki **PAPIEROSÓW** z fabryki **Leopolda Kronenberg.** (2—12258)

(N. D. 5042). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilety lombardowe** wydane za Nr. 17,793, 17,794, 17,792 i 17,795 14,635 i 16,917 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 12 Września 1867 r to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikaty biletów wydanymi zostaną osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1—12463)

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)